Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XVII. Kraków, poniedziałek 14 maja 1934 Nr. 132

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Goebbels straszy i grozi...

Min. propagandy napada na Żydów i — na kardynała Faulhabera

Berlin, 12. 5. (PAT). Wczoraj w Pałacu sportowym odbył się wielki meeting narodowo-socjalistyczny pod hasłem „Walka z elementami reakcyjnemi, sabotującemi akcję rządu narodowo-socjalistycznego". Manifestacja ta stanowi inaugurację zapowiedzianej masowej kampanji, podjętej przez partję narodowo-socjalistyczną na obszarze całej Rzeszy.

Do zebranych przemówił minister Goebbels, występując z ostrzeżeniem, skierowanem do tych, którzy prowadzą podziemną walkę przeciwko obecnemu reżimowi w Niemczech.

Rząd narodowo-socjalistyczny — oświadczył Goebbels — postanowił raz skończyć już z tymi reakcjonistami.

* * *

Berlin, 12. 5. (PAT). Uzupełniając wiadomość o meetingu, jaki odbył się wczoraj w Pałacu sportowym i o przemówieniu ministra Goebbelsa donoszą:

W przemówieniu swojem minister Goebbels tłumaczył m. in., że pewien punkt programu narodowo-socjalistycznego, zwłaszcza w odniesieniu do gospodarstwa musiał być odroczony na przyszłość, gdyż sytuacja kryzysowa nie pozwala na robienie eksperymentów gospodarczych.

Mówiąc o

bojkocie zagranicznym,

mówca oświadczył, że nie uważa tego zjawiska za wystarczający powód do uchylenia zarządzeń ustawowych dla Żydów w Niemczech. Przez bojkotowanie Niemiec Żydzi zagranicą wyświadczają najgorszą przysługę swoim rodakom w Niemczech.

Gdyby bojkot ten poważnie zagroził gospodarstwu niemieckiemu, wówczas nienawiść i rozpacz ludu skierowałaby się przedewszystkiem przeciw tym, którzy przebywają wewnątrz kraju.

Żydzi mogą być przekonani — mówił Goebbels — że pozostawimy ich w spokoju, o ile nie będą prowokować(!) i występować przed narodem niemieckim z żądaniem, aby ich uważać za posiadających pełną i równą wartość (!). Jeżeli tego nie uczynią, przyjąć muszą odpowiedzialność za następstwa(!)

Nawiązując do kwestji transferu mówca zaznaczył, że rząd narodowo-socjalistyczny nie ponosi winy, że Niemcy muszą dziś światu oświadczyć, że nio mogą płacić długów i przekazywać odsetek zagranicę. Nie my zaciągnęliśmy długi, lecz rządy poprzednie. W walce z kryzysem rząd obecny odrzuca metody wygodne i chce utrzymać stałość waluty. Rząd nie obawia się mówić ludowi prawdy, apelując o poparcie w walce z niebezpieczeństwem, występującem zarówno na polu gospodarczem, jak politycznem i kulturalnem.

W zakończeniu przemówienia minister Goebbels omówił politykę zagraniczną i bronił się przed zarzutem, jakoby Niemcy chciały przeszczepić narodowy socjalizm na grunt Francji Niemcom — mówił Goebbels — podoba się bardziej Francja demokratyczna, niż narodowo-socjalistyczna. Narodowy socjalizm, czyni bowiem narody silniejszemi. Pozatem narodowy socjalizm nie jest artykułem eksportowym.

Kończąc minister odpierał ataki prasy zagranicznej, jakoby obecna kampanja partji narodowo-socjalistycznej przeciwko defetyzmowi podjęta była ze względu na spadek prestiżu stronnictwa wewnątrz Rzeszy niemieckiej

* * *

Berlin, 12. 5. (PAT.) W przemówieniu, wygłoszonem w pałacu sportowem minister Goebbels ostro wystąpił przeciwko wywoływaniu konfliktów wyznaniowych w narodzie niemieckim, upatrując głównie winowajców w klikach, kontynuujących politykę dawnego centrum.

„Nigdy nie czytałem, aby kardynał Faulhaber protestował dawniej przeciwko demoralizowaniu ludu w teatrach i kinach, a oto teraz nagle odkrywa on w swojem sercu troskę o chrześcijaństwo". Naród niemiecki zastrzega się przed nazywaniem swoich przodków „bezdusznymi' barbarzyńcami".

Cóż powiedzieliby dostojnicy kościelni. gdybyśmy zaczęli szperać w historji ich papieży, gdzie — jak mówią — również nie wszystko odbywało się zgodnie z kodeksem etyki chrześcijańskiej?

Prez. Sokołów odleciał do Afryki płd.

Londyn, 12. 5. (ŻAT). Dziś odleciał samolotem do Johannesburga prez. Nahum Sokołów, w towarzystwie swej córki Celiny. Prez. Sokołów kontynuować będzie akcję na rzecz Keren Hajesod w Afryce Południowej, gdzie zabawi do lipca. Również dyrektor Keren Hajesod Leib Jaffe wyjechał do Afryki Południowej.

Powrót min. Becka

Warszawa. 12. 5. PAT. Dziś rano powrócił z Bukaresztu p. minister spraw zagranicznych Józef Beck w towarzystwie małżonki, dyrektora gabinetu p. Dębickiego i sekretarza Friedricha.

Komitet ekonomiczny

Warszawa. 12. 5. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się w Prezydjum Rady ministrów posiedzenie komitetu ekonomicznego.

Komitet po omówieniu sytuacji na rynku zbożowym przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie ministra skarbu o przebiegu rokowań i umowy na dostawę hamulców zespolonych dla PKP, rozpatrzył zagadnienia, związane z wykonywaniem robót inwestycyjno-budowlanych oraz załatwił sprawy bieżące.

Tajemnicza strzelanina w Berlinie

Berlin. 12. 5. PAT. Wczoraj w północnej dzielnicy Berlina na Hohenschönhausen doszło do strzelaniny, w wyniku której zabita została jedna osoba. Powody i tło zajścia nieustalone, zwraca jednak uwagę, że prasie niemieckiej zakazano wogóle wspominać o tem zajściu.

Zgon słynnego fizyka prof. Chwolsona

Moskwa. 12. 5. PAT. Po długiej chorobie zmarł w Moskwie jeden z wybitnych fizyków. światowej sławy uczony, prof. Chwolson, przeżywszy lat 82.

Prof. Chwolson napisał szereg prac naukowych, z których najbardziej cenną jest praca o mierzeniu energji promienistej. Jego „Kurs Fizyki", przetłumaczony jest na wiele języków europejskich. Prof. Chwolson położył duże zasługi w dziedzinie popularyzacji wiedzy.

Czego p. min. Zawadzki nie powiedział

Kurs dla działaczy społecznych i gospodarczych BBWR. w Warszawie okazuje się instytucją bardzo pożyteczną. Ułatwia bowiem zapoznanie się z poglądami ekonomicznemi naszych czynników miarodajnych w okresie bezsejmowym, a ciężkim z nawału trosk. Oprócz tego na kursie tym spotykamy się z wynurzeniami, jakich nie usłyszelibyśmy w sejmie czy senacie. B. premjer Prystor napewno nie wygłosiłby nigdy na forum sejmowem takiej filipiki przeciw szantażom, protekcjom i marnotrawieniu grosza publicznego, jak to uczynił na kursie działaczy gospodarczych.

W piątek mówił na tym kursie minister skarbu prof. Zawadzki. I mimo, że naogół znane są zasadnicze punkty program... dowego w dziedzinie walki z kryzysem, to jednak zachodziła konieczność naświetlenia naszej rzeczywistości gospodarczo- finansowej ze strony oficjalnej. Jakiemi barwami operwoał p. min. Zawadzki?

Oczywiście, że były to same jasne kolory. W dziedzinie budżetowej mamy równowagę, w dziedzinie walutowej mamy równowagę, a w dziedzinie kredytowej mamy nawet coś więcej aniżeli równowagę. Cała polityka gospodarcza rządu obraca się w ramach klasycznych środków polityki gospodarczej, a temi są: równowaga budżetu, stałość pieniądza, wreszcie utrwalenie zdrowego kredytu i utrzymanie zdrowego aparatu kredytowego.

Mówiąc o środkach, zmierzających do osiągnięcia równowagi budżetowej p. minister mówił o tem, czego rząd nie zrobił, a nie o tem, co zrobił A więc rząd nie chciał ułatwić sytuacji budżetowej kosztem życia gospodarczego, czy kosztem bilansu handlowego, kosztem zatrudnienia, kosztem waluty, czy kosztem kredytu. Rząd nie ściągnął w ostry sposób wydatków budżetowych do poziomu wpływów, nie chcąc pogłębiać wstrząsu i przesilenia gospodarczego. Rząd nie ściągał zaległości podatkowych bez względu na to, co się stanie z płatnikiem. Rząd nie wyrzekł się popierania eksportu i nie traktował systemu celnego jedynie jako narzędzia fiskalnego.

Budżet, — to pierwsza dziedzina rozważań p. ministra. Rozważania te wymagają pewnych komentarzy.

Rząd źle uczynił, że nie ściągnął ostro wydatków budżetowych do poziomu wpływów. P. minister Zawadzki mówił: „Nasza własna linja polityki finansowej uwzględniła przedewszystkiem wszystkie korzyści, które dawały rozwiązanie szkoły klasycznej". Nie potrzebujemy chyba przypominać p. ministrowi, że gdyby postępował według zasad ekonomji klasycznej, to byłby właśnie ściągnął ostro wydatki budżetowe do poziomu wpływów. Tego rząd nie uczynił ze szkodą dla zasad ekonomji klasycznej, których chce się trzymać p. minister Zawadzki i — co gorsze — ze szkodą dla życia gospodarczego, W jakiś sposób t... trzymać równowagi budżetowej. Albo chce się to uczynić przez redukcję wydatków, albo przez zwiększenie dochodów. Zwiększenie dochodów budżetowych zależne jest od zwiększenia dochodu społecznego. Zwiększenie dochodu społecznego zależne jest od redukcji wydatków budżetowych. Tymczasem rząd zwiększył obciążenie podatkowe przy spadającym dochodzie społecznym, a nie zmniejszył w wystarczającym stopniu wydatków budżetowych. Twierdzenie p. ministra, jakoby ostre ściągnięcie wydatków do poziomu wpływów wywołało wstrząs w życiu gospodarczem nie jest zatem zgodne z zasadami ekonomji klasycznej. Przykład gospodarki budżetowej Angjji, która osiągnęła w bieżącym roku nadwyżkę i ostatnie redukcje budżetu francuskiego, które wywołały niesłychaną haussę na giełdzie paryskiej, połączoną z silnym entuzjazmem francuskiej opinji publicznej, dowodzą, że społeczeństwo chce „ostrego ściągnięcia wydatków budżetowych do poziomu wpływów" i nie obawia się wstrząsu.

Nie wiemy, co pomyślał sobie obywatel w Chrzanowie, Pińsku, czy Peczeniżynie, gdy przeczytał następujący ustęp przemówienia p. ministra: „Mogliśmy w sposób bezwzględny ściągać zaległości podatkowe, nie biorąc pod uwagę, co się stanie z płatnikiem. Tego nie zrobiliśmy, decydując się na wiosnę 1932 r., w momencie najtrudniejszym dla naszej sytuacji budżetowej, na bardzo daleko idące ulgi w dziedzinie spłaty zaległości podatkowych". Przypuszczamy, że odtworzenie myśli takiego obywatela po przeczytaniu tego ustępu mowy naraziłoby nas na konflikt z cenzurą. Stan społeczny, w którym najważniejszym człowiekiem w miasteczku nie jest starosta, lecz naczelnik urzędu skarbowego, stan, w którym dziedzińce urzędów skarbowych zapełnione są białemi papierkami o mających nastąpić licytacjach, stan, w którym niema chyba ani jednego kupca, rolnika, czy przemysłowca, któryby nie drżał przed egzekutorem skarbowym, — taki stan czyni powiedzenie p. ministra: „tego nie zrobiliśmy" — bolesną ironją.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych? Były. Owszem. Ale w ślad za temi ulgami dostaliśmy kilka nowych podatków, tak, że w rezultacie po wprowadzeniu tych „ulg w spłacie zaległości podatkowych" mamy o blisko 50 proc. więcej zaległości, aniżeli mieliśmy przed wprowadzeniem „ulg". W bieżącym roku „scalenie" ubezpieczeń społecznych przyniosło nam dodatkowe obciążenie w kwocie blisko 100 miljonów zł rocznie. W sumie stanowią obciążenia socjalne więcej, aniżeli wynosi całe obciążenie podatkami bezpośredniemi.

Podobno zaległości podatkowe wynoszą obecnie blisko miljard złotych. Nikt chyba nie łudzi się, że zaległości te są fikcją. Ale dlaczego p. minister skarbu nie wkracza w dziedzinę wymiarów podatkowych, i nie uporządkuje wreszcie tej kopalni zaległości podatkowych? Gdyby p. minister zechciał zbliska przypatrzeć się całej procedurze wymiarowej, to niewątpliwie przekonałby się, że dopóki podatki ściągane są ponad siły płatników, dopóty będą się gromadzić nieściągalne zaległości podatkowe i dopóty szerzyć się będzie demoralizacja płatników i jeszcze gorsza od niej — demoralizacja urzędników podatkowych.

To wszystko razem stanowi, że równowaga budżetowa — nie została osiągnięta. Właśnie dlatego, że rząd nie trzymał się klasycznych środków gospodarki finansowej — deficyt budżetowy za rok 1933/34 wynosi po ważna sumę 337 miljonów złotych, i, jak już pisaliśmy, stanowi rekord w tej dziedzinie. Jeszcze jeden rok takiej — „klasycznej gospodarki finansowej" — a...

Zresztą lepiej nie myśleć, co będzie za rok. „W dziedzinie walutowej, jako naczelną zasadę postawiliśmy sobie utrzymanie stałości waluty, która to stałość posiada tak pierwszorzędne znaczenie dla procesów kapitalizacyjnych", — mówił p. minister. Jesteśmy pełni gorącego uznania dla rządu za ustawiczne podkreślanie tej naczelnej zasady. Jak widać, — utrzymanie waluty ma na celu głównie popieranie kapitalizacji.

Sięgając znowu do zasad ekonomji klasycznej, musimy stwierdzić, że kapitalizacja społeczna może wziąć w łeb nawet przy najbardziej stałej walucie. Ma to właśnie miejsce w Polsce, gdzie proces kapitalizacyjny jest bardzo anemiczny w porównaniu z innemi państwami. Anglja ma walutę „zepsutą" ,a Polska ma walutę stałą. Proszę porównać kapitalizację społeczną w Polsce i kapitalizację społeczną w Anglji. W Polsce kapitalizuje głównie państwo, w Anglji zaś społeczeństwo. Dlatego Polska ma najwięcej przedsiębiorstw państwowych i największy — deficyt budżetowy, a Anglja ma najmniej przedsiębiorstw państwowych i największą — nadwyżkę budżetową.

Stałość waluty wpływa dodatnio na rozwój procesów kapitalizacyjnych. Ludzie oszczędzają i składają pieniądze w krajowych instytucjach kredytowych, bo mają zaufanie do złotego .Ale wkłady bankowe to przecież tylko jedna strona kapitalizacji. Druga strona — to nowe inwestycje, nowe nawozy sztuczne, nowe fabryki, nowe maszyny. Ta druga strona ma znaczenie o wiele większe od pierwszej. Czy ta druga strona kapitalizacji (narastanie kapitału realnego) rozwija się się u nas pomyślnie? Nie. Dlaczego? Bo życie gospodarcze dławione jest podatkami i obciążeniami publicznemi, bo żadne przedsiębiorstwo nie może przewidzieć, w jakim kierunku potoczy się polityka gospodarcza, bo rządzi nami armja biurokratów, etatystów i interwencjonistów. Gospodarka publiczna rozwija się u nas kosztem gospodarki prywatnej. Ekonomja klasyczna uważa to za objaw zły. P. min. Zawadzki jest zwolennikiem środków klasycznych. Ale mimo to uważa ten objaw za pomyślny, ciesząc się, że, zarówno nasza, jak i obca publiczność, darzy szczególnem zaufaniem instytucje państwowe".

Zaufanie, które powstaje z świadomości istnienia w Polsce stałej waluty, jest niszczone przez antykapitalizacyjną politykę podatkową i etatystyczną.

„P. minister jest uradowany z rozwoju wkładów w PKO. My nie. A nawet uważamy, że jest to objaw niepomyślny, ze względu na spadek wkładów w bankach prywatnych. W roku 1928 suma wkładów oszczędnościowych w PKO. wynosiła 122 miljonów złotych, a suma wkładów w bankach akcyjnych wynosiła 733 milj. zł. W dn. 31 marca br. suma wkładów w PKO. wynosiła blisko 525 milj. zł. a suma wkładów w bankach akcyjnych (terminowe i a vista) wynosiła w tym czasie blisko 407 milj. zł. Wkłady w PKO. wzrosły zatem w ciągu 6 lat o 403 milj. zł, a wkłady w prywatnych bankach spadły o 326 milj. zł. Z tego widać już czyim kosztem wzrosły wkłady w PKO...

Ostatecznie gdyby cały aparat administracyjny państwa nie był nastawiony na popieranie PKO., dlatego, że jest instytucją państwową i finansuje potrzeby państwowe, — to wkłady w PKO. spadłyby napewno daleko więcej aniżeli w instytucjach prywatnych.

Zaufanie do instytucyj kredytowych państwa opiera się na braku zaufania do instytucyj prywatnych, a ten brak zaufania ze strony publiczności jest wynikiem dążności państwa do opanowania całego aparatu kredytowego.

Dlatego nie uważamy tego zaufania do państwowych instytucyj kredytowych za objaw pomyślny. Państwo nie opiera się na swoich placówkach etatystycznych, lecz na prywatnej gospodarce. Im mniej zaufania żywi społeczeństwo do tego zagrożonego inwazją państwową odcinka gospodarki prywatnej, — tem gorzej dla państwa.

V.

6-ty dzień ciągnienia loterji

Warszawa. 12. 5. PAT. Dziś, w 6-tym dniu ciągnienia 29 polskiej państwowej loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: 20.000 zł. — 16383, po 10.000 zł. — 7073, 12690, 98560, 132630, 154478, po 5.000 zł.: 2694, 21196, 88626, 96177, 110746, 148096.

Ch. W. Steckel

Walka o bałkańskich Sefardów

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika" z Jugosławji)

Bezsprzeczną zasługą sjonizmu i jego budowniczych było organizowanie Żydów — niejako techniczne przezwyciężenie djaspory — w jeden związek światowy. Dziś, zorganizowane są w światowych związkach i inne ugrupowania żydowskie, które często nawet nie zdają sobie z tego sprawy, że samo istnienie tych związków byłoby bez sjonizmu nie do pomyślenia, a fakt ich istnienia konserwuje narodowy charakter żydostwa, którego oni nie uznają albo nawet zwalczają. Tak powstał Bund, Aguda, Unja liberalnych Żydów. Dziś organizują się, względnie dążą do tego sefardzi. Ogólna liczba sefardów wynosi w przybliżeniu — dokładnej statystyki niema — na całym świecie około 2 miljony dusz. Przypuszczać należy, że jest to ostatni związek światowy w tym procesie, który swego czasu sjonizm zapoczątkował.

*

Wśród ogólnego problemu są sefardzi, zamieszkujący Bałkan, problemem dla siebie. Przyczyny tego należy szukać w przeszłości, co ze względu na polityczno-geograficzne stosunki do 19-go wieku nie uległo zmianie.

Jak wszędzie, tak i na Bałkanie, uważają się sefardzi za odrębną część narodu żydowskiego. Jest to element z natury konserwatywny, a do religijno-narodowych tradycyj szczerze przywiązany. Od szeregu lat — po wojnie światowej — propagują organizacje bałkańskich sefardów myśl unifikacji i organizacji wszystkich sefardów świata. Przed nie wielu laty udało się im — w stosunkowo krótkim czasie — stworzyć terytorjalną organizację bałkańskich sefardów.

Sefardzi bałkańscy są bowiem nawskróś jednolitym typem. Pokrewieństwo, a zwłaszcza starannie pielęgnowany separatyzm, broniący się zawzięcie przed obcym wpływem, sprawiły, że sefardzi bałkańscy stanowią jakby jedną wielką rodzinę, której członkowie w poszczególnych krajach pozostają ze sobą w kontakcie i przyjaźni. Mimo bowiem silny wpływ, jaki sjonizm na sefardów wywiera, nie wyparły tendencje separatystyczne, a dziś są równie silnie, jak przed 30 laty. Przyczyny tego są różnorakie. Najważniejszym powodem jest odmienny rozwój. Podczas gdy żydostwo światowe uległo z końcem 18 wieku silnemu procesowi, panował wśród bałkańskich sefardów aż do wybuchu wojny światowej prawie, że zastój. Pod względem narodowym był to czynnik bezwzględnie pozytywny, gdyż umożliwił zatrzymanie narodowego charakteru i bronił przed wpływami asymilacji. Z drugiej strony natomiast pozostawił sefardów o całe dziesięciolecia w tyle poza rozwojem światowego żydostwa. Dziś uważają się sefardzi wogóle — a bałkańscy w szczególności — za pokrzywdzonych. Często ma się wprost wrażenie, że dla nich nie istnieje problem organizowania się, celem wywalczenia lepszego jutra, lecz że organizują się po to, by móc bronić swych praw, których im ponoć aszkenazyjscy Żydzi przyznać nie chcą. Słyszy się nieraz na zgromadzeniach powiedzenia tego rodzaju: „nasi Żydzi" (sefardzi) są tego zdania... natomiast „wasi Żydzi..." itd.

*

Bałkan jest tą częścią Europy, gdzie sefardzi żyją obok innych Żydów. Silne tarcia, połączone wprost z nienawiścią — po wojnie o wiele się zmniejszyły. Wielką zasługę należy przypisać sjonizmowi, który organizując młodzież, dał jej ideał narodowy w miejsce dotychczasowego uwielbiania separatyzmu. Mimo to nie udało się sjonizmowi separatyzm całkiem wyrugować. Fakt ten utrudnia pracę narodową na Bałkanie, mimo narodowe uświadomienie mas sefardyjskich i ich gorące przywiązanie do Palestyny.

Dziś istnieje wielkie niebezpieczeństwo, iż separatyzm weźmie górę, ponieważ wewnętrzno-sjonistyczne tarcia są podatnym gruntem dla izolowania się sefardów.

Drugą przyczyną, umożliwiającą separatyzm jest straszna nędza wśród bałkańskich sefardów. Nędza wśród sefardów południowej Serbji (Bitolj-Monastir), Grecji i Bułgarji, da się tylko jeszcze porównać z położeniem mas żydowskich we wschodniej Europie. — W małych lepiankach — pochodzących z tureckich czasów — w Bitolj, spotykałem rodziny wielkie (od 10 do 12 osób), mieszkające w jednej izbie. Dodać należy jeszcze, że izba taka to połowa pokoju naszego. Dzieci, wychodzące z chederu, szukają na wozach miejskich wywożących śmiecie za odpadkami chleba i t. p. Oczywista, że niektórzy prowodyrzy tłumaczą masom to w ten sposób, iż organizacja sjonistyczna nie interesuje się tym problemem i że pomóc im może tylko światowa organizacja sefardów.

*

Jeśli więc dawniej sjonizm, organizujący sefardów, musiał staczać walkę z separatyzmem, to dzisiaj jest Bałkan widownią nowej walki, którą systematycznie i zawzięcie propaguje rewizjonizm. Najpierw usadowił się rewizjonizm w Grecji, a zwłaszcza w Salonikach, — niejako sercu bałkańskich sefardów, gdzie dziś wychodzi naczelny organ rewizjonizmu na Bałkanie „La boz sionista". Stąd



Alfred Lutwak

Prowincja

Czem są oni? czem ich życie? ludzi prowincji?... Mieszkańcy małego miasteczka wbudowanego w pustkę i osamotnienie, bezgranicznie smutnego i bezgranicznie śmiesznego?

„Ludzie prowincji". Wsłuchajcie się w melodję tych słów, czy nie wyczuwacie tu tej pogrzebowej szarości, jaka unosi się nad ślepym torem bocznej linji który nagle się kończy zatarasowany, bo dalsza część jest niepotrzebna? Ludzie prowincji to wagon odczepiony nagle w biegu od pociągu, który zwie się społeczeństwem. Pociąg pędzi dalej, oni — zostali w drodze. Ich wiadomości, pojęcia, to wszystko świeżość z okresu „jazdy", żyją przeszłością.

Miasteczko odcięte od świata, pozostawione samo sobie, nabiera — podobnie jak samotnik — cech dziwactwa. Niezwykle ciekawy proces psychologiczny dzieje się w duszach i sercach ludzi skazanych na prowincję. Najpierw walka, rozpacz, bunt, lecz nagle — sami nawet nie spostrzegają swej asymilacji, nie widzą jak sami poczynają przybierać typowych znamion otoczenia, które dopiero co wyśmiewali. Mieszkańcy prowincji tęsknią za miastem. Tu tkwi cały ich „kompleks" psychiczny. Jest to tęsknota całkiem swoista, nie dążąca do jakiejś realizacji, lecz poprostu tęsknota jako taka, — sztuka dla sztuki. Bo od miasta nie są przecież oddzieleni nieprzestępnym murem: mogą każdej chwili wsiąść do pociągu i pojechać do metropolji, i oglądnąć światło elektryczne, kino dźwiękowe i kawiarnie. Lecz dzieje się rzecz dziwna: miasta, za którem tak tęsknią, którego brak tak silnie odczuwają, tego miasta — nie lubią więcej, wydaje im się ono bezbarwne, nudne, niepotrzebne i niesympatyczne. Gdy przyjeżdżają do miasta, czują się nieswojo, nie wiedzą co robić, jak wypełnić czas. I wracają czemprędzej do — miasteczka.

Przyjazdy pociągu stanowią na prowincji sensację, jest to rozrywka w rodzaju opery lub cyrku. Cała „inteligencja" miejscowa asystuje wjazdowi i odjazdowi, chociaż nie oczekuje się nikogo ani nikogo nie odprowadza. Przyjazdowi pociągu towarzyszy dramatyczne stopniowanie nastroju. Najpierw czeka się: Patrzy się na zegarki, reguluje wskazówki, sprzeczając się o to, czyj idzie najlepiej. Jednak idealny czas wskazuje jedynie wielki zegar w poczekalni, bo nie idzie wcale. Sygnały z najbliższej stacji jeszcze nie nadeszły i lekkie zdenerwowanie ogarnia wszystkich. Wreszcie... tak! Młotek uderza w blaszany dzwon i rozlega się dźwięk rozbitego garnka. Wyjechał! wyjechał! Funkcjonarjusze kolejowi w czerwonych czapkach stają na schodach przed „urzędem ruchu" i wypinają dumnie pierś przejęci ważnością i odpowiedzialnością swego stanowiska. Dwóch kolejarzy z latarkami w rękach biega wzdłuż toru, dając sygnały niewidzialnemu pociągowi. Potem wpada jeden gwałtownie do poczekalni, rozrywa drzwi i krzyczy do pustego pokoju: „Na peron! pociąg jedzie!" Drugi woła histeryczne „Proszę państwa, od szyn, od szyn!" Inny przesuwa zwrotnicę, wzbudzając tem podziw, szczególnie u płci pięknej. — Boże! jedno fałszywe nastawienie, a katastrofa!

Jednak oto rozlega się charakterystyczny rytmiczny odgłos jadącego pociągu. Funkcjonarjusze w czerwonych czapkach wybiegają naprzód i stają frontem do miejsca, gdzie na widnokręgu ukazuje się dym. Teraz zbliża się żelazny wąż w szybkiem tempie, wspaniały, groźny. Emocja zbliżania się udziela się wszystkim. Z hukiem i fukiem pary wjeżdża... Naczelnik stacji trzyma rękę przy daszku i salutuje nieustannie, lokomotywę, palacza, czy cały pociąg — niewiadomo. W oknach wagonów ukazują się twarze, czytają nazwę stacji, i ziewają. Obywatele miasteczka patrzą ciekawie, panowie widząc jakąś ładniejszą kobietę robią swawolne uwagi w stylu dziewiętnastego wieku i śmieją się, ale wszystko to dyskretnie i z umiarem. Trzask zasuwanych drzwi, latarki podnoszą się na granatowych ramionach konduktorów, sygnalizują — odjazd! Lokomotywa syczy, pluje parą i coraz szybciej poruszają się ścięgna żelaznych muskułów. Stuk kół przeskakujących z jednej szyny na drugą staje się coraz częstszy, aż zaciera się, zlewa w jedno, rozpływa w echo a potem cisza.

Stacja prowincjonalna stoi przez parę minut nieruchomo, wpatrzona w oddalający się czarny punkt. Pozostaje rozczarowanie, jakiś niesmak. Leniwie rozchodzą się widzowie. Betonowy trotuar stacji kończy się i trzeba grzęść w lepkiem

Francja nie opiera swej kultury na rasiźmie

— oświadcza Henri Bergson

Radjo francuskie zajmie bezsprzecznie jedno z czołowych stanowisk, jeśli pójdzie dalej po linji, którą zaczęło ostatnio kroczyć. Oto postanowiono zaprosić cały szereg wybitnych filozofów i mężów nauki do wygłoszenia odczytów radjowych na temat przesilenia kultury europejskiej. Pierwszy zabrał głos sędziwy filozof francuski Henri Bergson.

Odczyt Bergsona był prawdziwą sensacją nietylko dla Francji, ale i dla całego świata. Wielki filozof jest obecnie chory, a choroba przykuła go do łóżka. Oficjalnie jest wprawdzie dalej profesorem College de France, ale oddawna już nie zjawia się na swej katedrze. Zmontowano mikrofon w jego pracowni, aby Bergson, siedząc na fotelu, mógł przemówić do miljonów ludzi, którzy przysłuchiwali się jego wykładowi.

Zdaniem Bergsona jest filozofja lotem w stratosferę myśli, posiada jednak i tę właściwość, że wciąż dokonywuje konfrontacji myśli z rzeczywistością, którą ma kształtować.

Francuska myśl filozoficzna szczyci się tem, że nigdy nie zerwała kontaktu z rzeczywistością, a jej ambicją była jasna i dostępna dla każdego człowieka konstrukcja.

Z tego powodu zarzucano jej powierzchowność i pewną skostniałość, które to właściwości nie pozwalają francuskiej myśli filozoficznej ogarnąć dynamizmu życia współczesnego. „Tu — dodał żartobliwie Bergson, chciałbym się nieco zatrzymać. Dynamizm jest „izmem", a ja nie znoszę żadnych „izmów". Może nadejdzie kiedyś dzień, w którym wszelkie „izmy" znikną..

Kto śledzi ewolucję francuskiej myśli filozoficznej — wywodził w dalszym ciągu znakomity filozof — wie dobrze iż te zarzuty są bezpodstawne. Szczęśliwym trafem przeznaczenia francuscy filozofowie występowali niejako parami, i to mniejwięcej w ten sposób, że jeden filozof zastępował czysty intelekt, podczas gdy drugi apelował do uczucia. Obok Descartesa działał Pascal, obok Voltaire'a — Rousseau, zawsze więc abstrakcyjnego myśliciela kontrolował reformator społeczny. Moralnie czerpali filozofowie francuscy z głębi duszy narodowej. **Naród, w znaczeniu francuskiem, ma jednak zupełnie inny sens, a nie oznacza przynależności do rasy.**

Francuzem jest się tylko wtedy, gdy się jest współuczestnikiem kultury ogólno-ludzkiej, gdy się ma serce i umysł otwarty na wszystkie wartości, które stwarzają inne narody. Francja znajdowała swą siłę w przezwyciężaniu chaosu tak w nas, jak i poza nami. A to daje nam pewność, iż uda nam się przezwyciężyć kryzys myśli ogólno-ludzkiej, pod którym teraz tak bardzo cierpi kultura współczesna.

—————

przedstał się ruch rewizjonistyczny do Bułgarji, zyskując wśród sefardów całe rzesze zwolenników. Teraz przyszła kolej na Jugosławję. Rewizjoniści rozpoczęli gwałtowną kampanję, zwłaszcza przeciw lewicy, posługując się przytem w swym organie „Malchut Jisrael" (Jevrejska Drzaa) argumentami, które mogą nietylko sjonizmowi ale i całemu żydostwu w Jugosławji wiele zaszkodzić.

Zwolennicy Żabotyńskiego operują tą samą argumentacją, którą się i separatyzm posługiwał. Przyobiecują zbiedzonym i zgłodniałym sefardom pomoc doraźną, opowiadają im, że Palestyna na nich czeka itp. Mentalność sefardów zrozumiał doskonale Żabotyński i wiedział, jak ją dla siebie pozyskać. Przedewszystkiem przemawiał do ich sentymentu i budził ich aspiracje etniczne. Ten ostatni moment to pięta achillesowa nawet tych sefardów, którzy już całe dziesięciolecia w organizacji sjonistycznej pracują.

Cała ta walka jest o tyle szkodliwą, że budzi na nowo separatyzm etniczny sefardów, którzy w dość naiwny sposób treść tej walki pojmują i atomizuje siły i tak stosunkowo małego osiedla żydowskiego.

Oto wyjątek z listu, którym Żabotyńskiemu udało się sefardów Jugosławji oczarować. List ten pozdrawia nową federację rewizjonistyczną „Vladimir Żabotiński", która w ostatnim czasie została w Jugosławji powołaną do życia. „Szczególnie witam między wami — pisze Żabotyński — towarzyszy sefardów. W kole moich przyjaciół mówią mi często, że ja bym najchętniej chciał sefardyzować wszystkich aszkenazów ... By móc ten cel osiągnąć, musielibyśmy mieć w naszym ruchu wielu sefardów: dlatego też przyjdźcie, hermanos!"

*

List Żabotyńskiego jest dziś wiele komentowany. Zwolennicy jego między sefardami akcentują Żabotyńskiego przychylność i sentyment dla sefardów. Są oczywista i tacy, którzy chcieliby, aby zorganizowany separatyzm przyłączył się do tych, którzy więcej dają, względnie więcej obiecują. Na wszelki wypadek radykalizm natrafił na podatny grunt. Że w walce tej traci — tutaj zupełnie bierny ogólny sjonizm swych zwolenników — jest więcej niż jasne. Młodzież tęskni za mitem, bez którego jej wychowywać nie można. Możliwie, że uda się jeszcze w ostatniej chwili — jak długo jeszcze nie jest zapóźno — stworzyć organizację „Hanoar Hazioni", o co autor artykułu się stara.

*

Gdy więc w życiu narodowem zapanowała niezgoda, zaczynają zbankrutowani asymilanci podnosić głowę. W Subotica powstał klub, którego zadaniem jest szerzenie ideologij asymilacji na kresach Jugosławji. Są to ci sami moszkowie, którzy wczoraj jeszcze byli zapalczywymi madziarami. Dekadentyzm objawia się wszędzie w jednej i tej samej formie. Zmienia maskę dowolnie, zależnie od potrzeby. Wczoraj było się „madżaronem", dziś udaje się hyperpatrjotę nowego państwa, byleby nie trzeba było przyznawać się do uświadomionego żydostwa.

Zadaniem jugosłowiańskiego żydostwa jest narodowe wychowanie, wychowanie w duchu jedności narodowej. Tylko w tym duchu wychowana młodzież przezwycięży i zapomni o tem, że niegdyś istniał separatyzm. Obowiązkiem zaś sjonizmu jest łączyć w jedną organiczną całość narodową, a nie sztuczne karmienie etnicznych aspiracyj. Największym zaś błędem byłoby gloryfikowanie tego, co nieszczęściej narodowe zrodziło. Cenimy i uznajemy również i to, co nam galut przyniósł, lecz nie chcemy na tem budować naszej przyszłości.

chlapiącem błocie.

— Kalosze, to wspaniały wynalazek — mówi burmistrz do aptekarza.

— Znakomity, panie dzieju — odpowiada tamten, nie zauważywszy, że woda przelewa mu się do kalosza jak fala do nachylonej łodzi, zatapia ją i lewa noga idzie dalej — w samym buciku.

Jest jeszcze poczta, na której stale brak znaczków, posterunek policji, gdzie nigdy nie można zastać policjanta, magistrat, gdzie ojcowie miasta piją ognistą wodę, i rynek, gdzie stoi wodotrysk, z którego jednak nigdy nie tryska woda. I dużo, dużo plotek.

Tyle talentów aktorskich co na prowincji, niema nigdzie. Kto żyw — gra na przedstawieniach. Dlatego też często gęsto jest więcej osób na scenie niż na widowni.

Po długich a burzliwych naradach wybrano komedję Fredry „Śluby panieńskie albo magnetyzm serca". Reżyser sekcji dramatycznej towarzystwa wioślarskiego „Łosoś", pan Tomkiewicz skraca sztukę do dwóch aktów, przyczem dodaje niektóre rzeczy z własnej głowy. Rozpisano już role, komisja dekoracyjna rekwiruje po mieszkaniach potrzebne meble i przedmioty, — gdy rozpoczyna się zażarta walka o to, kto będzie grał i kogo. Najgroźniejsi kandydaci na obsadzenie Gustawa, to naczelnik poczty oraz sam Tomkiewicz. Tomkiewicz jest wprawdzie reżyserem i zasadniczo może sam suwerennie decydować, jednak naczelnik poczty dał bilim i dwa pałasze, trzeba się więc z nim liczyć, — a poza tem wsypał się Tomkiewicz na przedstawieniu odegranem zeszłego roku, gdy pomylił się w monologu i powiedział: „Widziałem ją, stała przy oknie smętna, z piersiami na rękach" zamiast: „z rękami na piersiach".

Największe boje stacza się o role kobiece. Anielę chce grać córka aptekarza, chce nauczycielka gimnastyki, chce żona weterynarza, i wiele wiele innych. Atmosfera jest naładowana elektrycznością. Nauczycielka spotkała na ulicy żonę weterynarza i oświadczyła jej wyniośle, że rezygnuje z roli Anieli, która jest typem nudnej gęsi prowincjonalnej, toteż najwierniej odegra ją tylko żona weterynarza, — sama zaś woli zagrać Klarę, która jest przynajmniej pikantna i kokieteryjna. Na to oświadczyła żona weterynarza: „Istotnie, na Klarę nadaje się jedynie taka kokota, jak pani". Co wtedy nastąpiło — o tem milczą dzieje. Jedni mówią, że nauczycielka uderzyła żonę weterynarza parasolem, inni twierdzą, że tylko chciała uderzyć, niektórzy powiadają, że zemdlała, jakkolwiek istnieją pogłoski, że zemdlała żona weterynarza, nie zaś nauczycielka gimnastyki. W ciągu minuty wie o zajściu całe miasto, rozprawia się, komentuje, plotki rosną jak na drożdżach.

Sala teatralna jest nabita, powietrze duszne, gęste, temperatura tropikalna. Ale okien otwierać nie można, bo — jak to trafnie określił aptekarz — wpinają się, panie dzieju, po murze i patrzą zadarmo na scenę, i demoralizują, panie dzieju, płacącą publiczność, i na drugi raz nikt biletu nie kupi i każdyby chciał, panie dzieju, stać na oknie i do tego zadarmo...

Sala jest udekorowana nastrojowo, ściany zielenią, lampy naftowe kolorowemi bibułami. Kobiety we wspaniałych toaletach siedzą uroczyście wypinając dumnie biusty. Panowie częstują pomadkami, rozmowa wre, mówi się o aktorach, postach i sztukach teatralnych. Adwokat i weterynarz sprzeczają się o to, czy „Fausta" napisał Sziller czy Szekspir. Geometra lornetuje damy przez lunetę polową.

Rozlega się dzwonek i wzrok wszystkich kieruje się ku kurtynie zasłaniającej mistycznie scenę. Przez ciemno czerwoną płachtę przechodzi lekkie szarpnięcie i zasłona unosi się w górę — ale tylko jedna strona, sznurek po drugiej stronie urwał się. Publiczność pokłada się z uciechy, śmiechy, ryki, piski.

— Ten Fredro, to zawsze wywołuje wesołość — mówi burmistrz do drogomistrza.

Gdy nadeszły długie wieczory zimowe, wypatruje miasto prowincjonalne z utęsknieniem wielkiej, pełnej emocji uroczystości, jaką jest bal. Urządza go zazwyczaj ochotnicza straż pożarna w połączeniu ze stowarzyszeniem kulturalno-oświatowo-muzycznem. Sala mieni się przepychem kolorów i świateł lamp naftowych. Dyrektor szkoły we fraku i długim czerwonym krawacie robi furorę. Ktoś przyszedł nawet w cylindrze. Geometra w smokingu i jasno żółtych mesztach krytykuje w złośliwy sposób ubiór wszystkich obecnych, a stojąca obok niego urzędniczka poczty mówi:

Sir Wauchope do Genewy i Londynu

Jerozolima. (ŻAT) Prasa donosi, że Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope postanowił osobiście udać się do Genewy celem wzięcia udziału w obradach nadchodzącej sesji Komisji Mandatowej Ligi Narodów.

Prasa dodaje, że sir Artur Wauchope skorzysta ze swego pobytu w Europie celem udania się do Londynu w czerwcu, kiedy bawić tam będzie emir Transjordanji, Abdullah.

Pierwsza osada żydowska nad Morzem Martwem

Jerozolima. (ŻAT) Po przerwie, trwającej 2000 lat, znów powstała nad Morzem Martwem pierwsza osada żydowska. Do tej pory robotnicy zatrudnieni przy Morzu Martwem mieszkali w pobliskich miastach, głównie w Jerozolimie.

Obecnie staraniem towarzystwa eksploatującego koncesję przy Morzu Martwem z inż. Nowomiejskim na czele, wybudowano trzy domy, obejmujące 24 mieszkań robotniczych. Pozatem projektuje się budowę szkoły dla 10-ciorga dzieci oraz jeszcze 24 mieszkań robotniczych.

Żydzi palestyńscy — twarzą ku morzu

Jerozolima. (ŻAT). Podług informacyj, zebranych przez ŻAT, omawiane są obecnie projekty rozwinięcia ekspansji żydowskiej na wodach palestyńskich. W kołach zainteresowanych podnoszą, że pozatem, iż prawie wszyscy pasażerowie przybywający do Palestyny są Żydami, arabscy przewoźnicy w porcie Jaffskim zarabiają przeciętnie 200 tys. f. rocznie, przy ładowaniu towarów żydowskich i przewożeniu na okręty miljonów skrzynek z pomarańczami, eksportowanych zagranicę. W Jaffie i Hajfie niema prawie żydowskich przewoźników. Projektuje się więc uruchomienie żydowskich łodzi transportowych, które będą współzawodniczyły z arabskiemi.

Pozatem powstały projekty w sprawie połowu ryb na wodach palestyńskich. Do tej pory trudnią się tem co roku w ciągu 9 miesięcy Włosi na 5 motorówkach. Ryby sprzedawane są głównie w Tel Awiwie.

Równocześnie projektuje się wprowadzenie komunikacji na mniejszych statkach między Palestyną, Egiptem a Syrją. Podług danych szacunków, dochód z transportu między temi krajami z łatwością dosięgnąć może 50 tys. funtów rocznie.

Wzruszający hołd dzieci z okazji 25-lecia Tel Awiwu

6000 dzieci defiluje przed burmistrzem Disengofem. – Podarunki dzieci dla miasta i miasta dla dzieci

Najmłodsi obywatele Tel Awiwu, młodzież szkolna, obchodziła uroczyście i wspaniale 25 lecie pierwszego miasta żyd. Tel Awiw zmienił się w ów dzień w miasto kwiatów, w których tonęła ulica Bialika aż do gmachu Magistratu. Wszystkie szkoły od piątej klasy wzwyż, szkoły publiczne i prywatne bez względu na kierunek, a więc począwszy od szkół robotniczych a skończywszy na szkołach Agudy i jesziwie tel-awiwskiej, wszystkie dzieci w liczbie 6.000 szły w pochodzie z chorągwiami na czele pod Magistrat, aby złożyć życzenia Magistratowi miasta i burmistrzowi Tel-Awiwu z okazji 25-lecia. Przez półtory godzin trwał pochód dzieci, które kroczyły z pękami kwiatów w rękach. Pochód kroczył wśród szpaleru starszych obywateli Tel-Awiwu, którzy pamiętali początki tego miasta i którzy dziś na widok tysięcznej rzeszy młodzieży, ze wzruszeniem

— Ach, z pana to cynik!

Na galerji stroi instrumenty Miejska Orkiestra Artystyczna. Muzycy nie chcą grać, bo żądają jeszcze dwóch ćwiartek piwa na przepłukanie gardła, a prezes straży ogniowej odmawia. Jak się to skończy?

Przy bufecie natłok. Skarbnik miejscowego Koła Abstynentów przypija już szóstą kolejkę. Drogomistrz opowiada dowcip, którego jednak nigdy skończyć nie może, bo przy każdem słowie wybucha salwami śmiechu.

Wnet nadarza się sensacja: kolorowa bibuła owinięta dokoła jednej z lamp zapaliła się. Ochotnicza straż pożarna opanowuje wlot sytuacje, okazując wszystkim swą sprawność, i zabawa wkracza na normalne tory. Notarjusz, aranżer balu, woła z całych sił:

— Poloneza czas zacząć!

I daje znak orkiestrze.

— Podkomorzy rusza... — deklamuje weterynarz, ale dalej nie umie.

Wszyscy ruszają do tańca. Jeden z panów tańczy w kaloszach.

Bufet opustoszał. Został tylko skarbnik Koła Abstynentów, który pijany jak bela śpi na ławce.

Prowincja lubi rozrywki, więc przyjeżdżają tu wciąż przeróżne zespoły teatralne prezentujące „szmirę" w najbardziej typowej postaci. Tragedje w dziewięciu aktach, gdzie dzieją się rozdzierające patetyczne sceny, gdzie występują wyłącznie „wicehrabiowie" i „margrabiny", i gdzie w każdym akcie umierają conajmniej cztery osoby.

Z trudem można się przepchać przez tłum zgromadzony koło olbrzymiego kolorowego afisza:

„Niezrównany mistrz sztuki czarodziejskiej, telepata-fakir, jedyny człowiek rasy białej wtajemniczony w arkana indyjskich yogów, eksperymenty hypnotyczno-spirytystyczne i optyczno-iluzjonistyczne sceny gadających i śpiewających manekinów okraszone aktualną satyrą, lunatyczka znajduje zaginionych bez wieści w wojnie światowej, odgadywanie myśli poszczególnych osób zapomocą różdżki czarodziejskiej, z kontaktem, bez kontaktu, na odległość i bez odległości, odzwyczajanie od nałogowego palenia i wadliwego jąkania, tajemniczy parawan i radio myśli obcych, dział sportowy amerykańskiej gimnastyki. Przy współudziale uniwersalnej artystki nadwornych teatrów Anny Siromachowej ze Syberji. Gościnny występ! Tylko jeden raz!"

Jest i kino. Dawniej grywała tu orkiestra, dosyć oryginalna, bo każdy z muzyków grał inny kawałek. Teraz utworzono surogat dźwiękowca, przez to, że koncertuje gramofon z dwoma płytami. Gdy na ekranie widać pogrzeb, grają walca „Nad pięknym modrym Dunajem", a przy scenie z kabaretu „Śpij kolego w ciemnym grobie". Zabawne są „tygodniki aktualności", — z przed ośmiu i jedenastu lat. Aktualności wyświetlane na prowincji cofają się coraz bardziej do tyłu, tak, że wkrótce zobaczymy może jeszcze w „tygodniku aktualności" autentyczne zdjęcie przejścia Żydów przez morze Czerwone.

Na stole stoi blaszana lampa naftowa. Przez mleczne szkło umbry przebija płomień pomarańczowo. Ktoś stuka w szyby. Jakie to cudowne, gdy ktoś przychodzi, telefonuje lub pisze...

— Tak, już idę! — odpowiadam.

Jest dopiero szósta godzina popołudniu, ale noc już dawno. Zimne mroźne powietrze jest gęste i niebieskawe. Całkiem cicho. Jesteśmy jedyni ludzie na dworze. Niedaleko naszych domów stoi lampa gazolinowa: wysoki słup, z którego zwisa na grubym drucie szklana bania. Światło jest jasno-kredowe, i syczy bezustannie jakby się w szklanej kuli gotowało. Błoto szosy przemarzło w kamienną twardość i dobrze nam się idzie. Nigdzie człowieka. Domy są zamknięte, tylko gdzieniegdzie jest światło w oknach. Na jakimś płocie wiszą strzępy afisza zapowiadającego występ chóru kozaków, który się dawno już temu odbył; widać jeszcze ceny biletów. Zeszliśmy na pusty plac targowy. Na środku widnieje koło wysypane piaskiem. Tu była kiedyś arena cyrku. Tu jaśniało jaskrawe karbitowe światło, w dźwiękach muzyki skakały błazny, tańczyły baletnice, wyginali się akrobaci, na arenie koncentrowały się setki spojrzeń. Teraz jest tylko ciemna noc, i wielkie koło wyznaczone piaskiem.

Przeszliśmy miasteczko od końca do końca. Niesamowita pustka wieje z zamkniętych domów, nieruchomych, niemych, jakby wymodelowanych z plastyliny. Patrzymy na zegarki.

— Siódma! — wołamy z przerażeniem, jakgdyby była conajmniej północ.

Wracamy. Wilgotna rosa cedzi się przez powietrze, lampa oddycha niespokojnie w szklanym słoju.

— Dobranoc.

Podajemy sobie ręce.

— Dobranoc.

przyjmowali wspaniały pochód. Na czele pochodu kroczyła orkiestra gimnazjum „Herzlija", orkiestra Makkabi oraz straży pożarnej. Przez ulicę Bialika przybyła młodzież na plac przed Magistratem gdzie znajdowała się wielka estrada przystrojona w kwiaty, dywany, chorągwie i herb Tel Awiwu. Na estradzie stanął burmistrz miasta Disengof w towarzystwie szefa departamentu wychowania Magistratu, pani Persitz. Uroczystość odbywała się w ten sposób, że z każdej szkoły udawała się delegacja na estradę. — Delegaci wręczali burmistrzowi Disengofowi kwiaty, podarunek i specjalne pismo z życzeniami. Disengof witał się serdecznie z najmłodszymi obywatelami Tel Awiwu i wręczał im z kolei podarunek Tel Awiwu dla dzieci, we formie albumu z herbem Tel Awiwu z portretem Disengofa w otoczeniu pierwszego dziecka, które się urodziło w Tel Awiwie w roku 5670, a więc w roku 1920, oraz z podobizną pierwszego wnuka, który urodził się w Tel Awiwie w roku bieżącym. Album zawierał po zatem fotografję z uroczystości położenia kamienia węgielnego pod Tel Awiw i obecny widok miasta z lotu ptaka. Do tego dołączono wiersz Bialika. Ponadto otrzymała każda delegacja plastyczną mapę Tel Awiwu.

29 delegacyj powitało Disengofa i 29 delegacyj otrzymało tensam podarunek. Po tej uroczystości dzieci ustawiły się dookoła estrady i wysłuchały krótkiego przemówienia burmistrza. Wzruszony do łez Disengof mówił: „Nie mamy armat, nie mamy wojska, ale mamy całą młodzież. Pamiętajcie dzieci ten dzień, dzień święta naszego miasta, które będzie chwałą przyszłych pokoleń." Następnie Disengof zszedł z estrady i wśród owacyj zmieszał się z tłumem dzieci.

W uroczystościach nie wzięły udziału najmłodsze klasy, ani też dzieci z licznych tel-awiwskich freblówek. Natomiast Magistrat podarował najmłodszym dzieciom w dniu tym paczki z łakociami z napisem „Dar magistratu Tel Awiwu dla dzieci tel-awiwskich z okazji 25-lecia miasta".

Ulica imienia Disengofa

Z okazji jubileuszu Tel Awiwu odbyła się uroczystość nazwania jednej z nowych ulic Tel-Awiwu imieniem Disengofa. Część tej ulicy nazwana została imieniem zmarłej żony Disengofa. Disengof, który podziękował za wyróżnienie go, podkreślił, że zawcześnie od daje mu się tyle honoru. Zawsze uciekał od honorów, a obecnie po raz pierwszy uległ prośbom przyjaciół i współpracowników, zgadzając się na nazwanie jednej z ulic Tel Awiwu swem imieniem. Zwracając się do publiczności oświadczył Disengof: „Dziękuję towarzyszom, przyjaciołom i młodemu pokoleniu za pracę dla dobra miasta. Budujcie dalej w takim samym duchu, pomagajcie nadal rozbudowie żydowskiego miasta."

10.000 funtów na kredyty dla uchodźców niemieckich

Jerozolima. (ŻAT) Centralny Bank Instytucyj Spółdzielczych w Palestynie postanowił przeznaczyć 10.000 funtów na kredyty dla uchodźców niemieckich. Kredyty udzielane będą na cele produkcyjne, jak nabycie maszyn, narzędzi itp. Pożyczki wynosić będą do 100 funtów i mają być spłacone w ciągu 5 lat.

Za współpracą arabsko-żydowską w Syrji

Bejrut. (ŻAT). Francuski wysoki komisarz Syrji, książę de Martel wydał bankiet na cześć senatora Justin Godart, prezesa Towarzystwa „France- Palestine", który bawi obecnie w Syrji. Senator Godart wygłosił przytem przemówienie, w którem wypowiedział się za współpracą między Syrją a Żydami. Mowca zaznaczył, iż istnieje znaczna różnica między prawną sytuacją Syrji a Palestyny. Syrja nie jest związana żadnemi zobowiązaniami względem Żydów. Lecz niema też żadnych przeszkód, aby Żydzi współpracowali z Syrją. Dzięki żydowskiej przedsiębiorczości, energji i kapitałom, oblicze gospodarcze Palestyny uległo całkowitej zmianie, w ciągu ostatnich lat, z czego odniosła też wielkie korzyści ludność arabska. — Od roku 1929 badam sytuację w Palestynie — oświadczył sen. Godart — i wierzę, że można osiągnąć porozumienie, między Żydami i Arabami. W Palestynie jest dosyć miejsca dla obydwuch bratnich narodów.

Przedstawicielstwo Żydów wiedeńskich

Wiedeń. (ŻAT). Burmistrz wiedeński, dr. Schmitz wkrótce już ustali skład „Wiener Buergerschaft" (nowy magistrat Wiednia), który kompletuje według swego uznania. Ze strony żydowskiej wysunięto 3 kandydatury dr. Ornsteina (Unja Żydów austrjackich) oraz sjonistów inż. Strickera i dr. Jakóba Ehrlicha.

Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻAT-nej, najwięcej szans ma kandydatura dr. Ehrlicha, który dawniej był członkiem wiedeńskiej rady miejskiej.

Oburzenie w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT). Ruch protestacyjny przeciwko polityce rządu palestyńskiego w dziedzinie żydowskiej imigracji i pracy został zainaugurowany olbrzymim wiecem protestacyjnym w Jerozolimie. Odbyły się ponadto wielkie zgromadzenia protestacyjne w Tel Awiwie, Hajfie i we wszystkich osiedlach rolnych. Wszystkie wiece odbyły się z inicjatywy Histadruth Haowdim.

Rada m. Tel Awiw ma się zebrać w najbliższych dniach na specjalne posiedzenie, poświęcone wytworzonej sytuacji. Na posiedzeniu tem powzięta będzie formalna rezolucja protestacyjna.

Mizrachi i Hapoel Hamizrachi ogłosiły oświadczenia protestacyjne przeciwko ostatnim posunięciom rządu palestyńskiego w dziedzinie imigracji i pracy żydowskiej.

Dwóch robotników żydowskich skazanych zostało przez sąd każdy po jednym miesiącu więzienia i ciężkich robót za obstawienie pikietami plantacyj żydowskich w Kefar-Saba, w których zatrudnieni byli robotnicy arabscy. Histadruth uchwaliła rezolucję z żądaniem, aby imigranci, przybywający do Palestyny na podstawie certyfikatów, zobowiązali się pracować w kolonjach wiejskich.

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 56)

RODZINA OPPENHEIM

Marcin nie czuł się tak zmęczony, jak się spodziewał po tak wielkiem natężeniu. Rozsiadł się w aucie, które go odwiozło na Gertraudtenstrasse, przed sobą miał szerokie plecy szofera Franzke. Siedział prosto, może nie tak sztywno jak zwykle, na ustach miał uśmiec zadowolenia. Tak, czuł się zadowolony. Przez długi czas postępował źle, może przez rok, może przez kilka lat. Emanuel Oppenheim na jego miejscu byłby dawno zabezpieczył swoich ludzi i swoje kapitały i zlikwidował interes: ale z tego, co zrobił dzisiaj, byłby chyba dziadek Emanuel zadowolony.

Napewno ten dureń Wels myśli, że to on odniósł walne zwycięstwo. Takie same zwycięstwo, jak zwycięstwa Niemców podczas wojny światowej. Oni zwyciężyli, a inni wygrali. „Oczywiście, panie Wels". Marcin uśmiechnął się.

Nie zwlekając, zabrał się do spisania umowy, którą zawarł z Welsem. Zaprosił Muehlheima do siebie. To, co proponował podczas konferencji z Welsem za podszeptem chwili, okazało się tak mądre i subtelne, że nawet Muehlheim nie odrazu mógł się połapać we wszystkich skutkach prawnych tej umowy. Było to największą satysfakcją dla Marcina. Muehlheim zatwierdził projekt umowy w całości.

Niełatwo było sobie wyobrazić, że portret Oppenheima, że nazwisko Oppenheim zniknie bez śladu. Ale jeszcze tego samego dnia kazał usunąć godło i nazwisko.

W tym celu zaprosił do biura panów Briegera i Hintzego, przedłożył im szczegóły techniczne. — Pan Hintze zaproponował, żeby na miejscu portretu starego Emanuela Oppenheima zawiesić fotografję Ludwika Oppenheima, jednego z braci, który padł we Francji w roku 1917-ym

— Dla tego ta banda będzie miała jeszcze jaki taki szacunek — rzekł.

Marcin, jak obaj panowie zauważyli, opuścił szaniec obronny swej godności, zbliżył się do nich niejako. W ciągu jednego dnia widomie postarzał się.

— Nie, panie Hintze — rzekł chłodno, w sposób przecinający wszelką dyskusję — powoływaniem się na mego brata Ludwika nie będę sobie kupował żadnych koncesji.

Tegoż wieczora, choć to wcale nie było konieczne, zdjął ze ściany oprawione w ramkę pismo feldmarszałka Moltke, owinął starannie w papier, owiązał sznurkiem, zabrał ze sobą. Gdy opuszczał biuro, stary, mrukliwy portjer Leschinsky otworzył usta — co się nigdy dotąd nie zdarzało — i powiedział.:

— Adje, panie szefie.

Gdy Marcin przyszedł do domu, szybko ulotniło się zeń zadowolenie z pomyślnego załatwienia interesu, za które tak drogo zapłacił. Dotychczas musiał się przełamywać za każdym razem, ilekroć wypadło mu zakomunikować coś nieprzyjemnego rodzeństwu. Na myśl o rozmiarach i powadze tej wiadomości odstępowała go siła i duma. Nie, takiego bólu nie trzeba ukrywać. Trzeba go wykrzyczeć ze siebie nagi, bezwstydny! Zaprosił do siebie całe rodzeństwo na następny wieczór.

Zdał sprawę z umowy z Welsem. Nie mówił nic o upokorzeniach, któremi musiał zapłacić swe osiągnięcia. Ale rodzeństwo nie zrozumiało, na czem polega zdobycz tej umowy, zrozumiało tylko jedno: że firma Oppenheim skończyła się. Jeden jedyny Jaques Lavendel pojął, o co chodzi.

— Mazel toff — rzekł, i spojrzał na Marcina z całą życzliwością. — Świetnieś zrobił, Marcinie. Wyglądało na plajtę, a teraz znów wszystko idzie jak po maśle. Albo przynajmniej, jak po margarynie.

Ale inni nie podchwycili tego tonu. Napróżno silił się Marcin na gorzki żart: odezwał się do Gustawa, że skoro on, Gustaw posiada portret Emanuela, to Marcin chce sobie zachować na prywatny użytek chociaż list Moltkego. Lecz widząc przygnębienie wszystkich członków rodziny, poczuł Marcin, jak wyparowują z niego ostatnie resztki zadowolenia z wyników tej konferencji.

Siedzieli wszyscy — rodzeństwo Oppenheim — naokoło starego, solidnego stołu z drzewa orzechowego, pochodzącego jeszcze z czasów Emanuela Oppenheima, a wykonanego pod osobistym nadzorem Henryka Welsa — senjora. Portret starego Oppenheima wisiał nad ich głowami. Od czasu owego wieczoru urodzinowego w domu Gustawa nie zbierała się jeszcze rodzina w komplecie. Poczucie przynależności to było najcenniejsze z tego, co jeszcze posiadali, i jedynie pewne. Wszystko inne usuwało im się, wyślizgiwało spod nóg,

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

STANISŁAW THUGUTT OSKARŻONY PRZED SĄDEM PARTYJNYM.

Agencja PID donosi, że do sądu partyjnego Stronnictwa Ludowego wpłynęła skarga posłów Dobrocha i Margula przeciwko znanemu działaczowi ludowemu Stanisławowi Thuguttowi. Autorzy skargi zarzucają Thuguttowi, iż w swoim czasie nie reagował na zarzuty, podniesione przeciwko niemu na łamach „Gazety Chłopskiej". W czasie później tem ukazały się przed kilku laty artykuły, zarzucające m. in. iż Thugutt zmieniał przekonania polityczne, a odpowiedź na stawiane zarzuty nie nastąpiła.

P. Thugutt wystosował obszerne pismo do sądu partyjnego Stronnictwa Ludowego, zaprzeczające podnoszonym faktom.

W sferach politycznych uważają, że ta skarga posłów Dobrocha i Margula stoi w związku ze sprawą pos. Wrony, który stawiony ma być przed sądem partyjnym, któremu przewodniczy p. Stan. Thugutt.

KWIATY NA GROBIE MORDERCY.

Onegdaj z polecenia władz wojskowych w Białymstoku dokonano ekshumacji zwłok Jana Ciborowskiego, szeregowca 42 pułku piechoty, stacjonowanej w Białymstoku. Ciborowski na mocy wyroku wojskowego sądu doraźnego został skazany na rozstrzelanie, za zastrzelenie posterunkowego z urzędu śledczego ś. p. Maciejewskiego. Przy asyście plutonu egzekucyjnego wykonano wyrok na dziedzińcu więziennym w Białymstoku i zwłoki pochowano na cmentarzu przy szosie zwierzynieckiej. Nad mogiłą Ciborowskiego gromadziło się codziennie dużo publiczności, która przynosiła na grób kwiaty i wieńce. Taka demonstracja oczywiście była początkowo należycie karcona przez policję, a gdy to nie pomagało postanowiono dokonać ekshumacji zwłok.

Zwłoki przewieziono w nocy na inny cmentarz. Wczoraj dał się zauważyć na cmentarzu św. Rocha znaczny napływ ludzi poszukujących mogiły Ciborowskiego.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Z BRZESKA

Gracz Makkabi zdobywa pierwszą nagrodę Sokoła. T-wo Sokół otworzyło przed kilku dniami sezon sportowy biegiem kolarskim na trasie Brzesko-Bochnia na przestrzeni 20 klm. łącznie. Na starcie stanęło 35 zawodników, a to ze „Sokoła", Policyjnego Klubu Sportowego" i „Makkabi". Pierwsze miejsce zdobył członek Makkabi Lazer Löbel, uzyskując czas 37,6 minut, drugie Bernacki (Sokół) trzecie Ormiański.

Na dorocznem walnem zgromadzeniu Żyd. Domu Ludowego wybrano następujący wydział: prezes gminy żydowskiej dr. Bloch, dr. Torbe, Sz. Schnur, J. Faust, Hania Feibysowicz, Storch, Löbel, Zucker, Fleischer. Komisja rewizyjna: dr. Stiehl, Geller, Rotknopf. Sąd honorowy: dr. Deiches, dr Landau dr. Bloch, dr. Torbe, dr. Stiehl.

Powiatowy zjazd Związków Strzeleckich wybrał nowy wydział z baronem Götzem-Okocimskim na czele.

Z JASŁA

VIII. WALNE ZEBRANIE BANKU LUDOWEGO odbyło się w ub. niedzielę w sali Domu Żydowskiego przy licznym udziale członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa rady nadzorczej p. dr. Stan Gottlieba wybrano przewodniczącym zebrania p. dra Naftaliego Menassego. Sprawozdanie z działalności za rok ub. złożył dyr. p. B. Kramer, wskazując na pomyślny rozwój banku. Pożyczek udzielono na sumę około pół miljona złotych dyskontowano weksle na kwotę około 700 tysięcy, zaś czysty zysk wynosi 6.650 zł, z którego część przeznaczono na cele filantropijne i palestyńskie. Uchwalono również wypłacić członkom dywidendy we wysokości 8 proc. od udziałów. Na wniosek członka rady nadzorczej p. Bena Goldsteina udzielono jednomyślnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Skład nowych władz bez zmiany. W końcu uczczono pamięć zmarłych członków błp. E. Dąba i I. Gansa.

O ZAŁOŻENIE FARMY ROLNICZEJ. Z inicjatywy tut. Banku Ludowego zawiązał się Komitet pod przewod. tow. dyr. Iglera złożony z przedstawicieli różnych stowarzyszeń w osobach: pp. Bernerowej, dr Stan. Wistreicha, dr. Spirera prezesa kahału, dr. Steina i Roberta Rubla, Komitet postawił sobie za zadanie utworzenie farmy rolniczej na terenie powiatu jasielskiego, mającej na celu rolnicze wyszkolenie oraz przewarstwowienie ludności żydowskiej. W tym celu mają być wydzierżawione odpowiednie grunta, a źródłem funduszów koniecznych na ten cel mają być subwencje, udzielone przez obecnie p. dr. Ornstein, co stanowi rękojmię sprawne Nowy Sącz, do których tymczasowy Komitet już się w niniejszej sprawie zwrócił, a które niezawodnie nie będą szczędzić ofiar na urzeczywistnienie tak wzniosłego w tych czasach celu. W niektórych miastach zawiązały się już podobne Komitety i w najbliższym czasie ma być zwołana do Jasła ogólna konferencja, na której ma być opracowany konkretny plan.

AKADEMJA JUBILEUSZOWA „HASZOMER HACAIR" odbyła się w sali Domu Żyd. w ub. sobotę. Na program złożyło się: zagajenie członkini patronatu p. Bernerowej, uroczyste przemówienie delegata Histadrutu tow. Perenzona oraz szereg udanych palestyńskich obrazów.

W DNIU ŚWIĘTA 3-GO MAJA odbyło się w synagodze uroczyste nabożeństwo, w czasie którego modły odprawił kantor Zuckerman, zaś w obecności przedstawicieli władz do licznie zebranej publiczności piękne przemówienie wygłosił tow. dr. Oberlaender (J-t.)

Z SANOKA

Rada miejska wybrała na ostatniem posiedzeniu nową Radę Kasy Oszczędności, do której m. in. weszli pp. dr. I. Nehmer i dr. Fell.

Przy stow. rzemieślników żydowskich Jad Charucim zorganizowało się koło L.O.P.P. W najbliższych dniach powstanie także koło również przy Stow. Kupieckiem.

W dniu 3 bm. urzędowała w naszem mieście komisja kwalifikacyjna krakowskiego Biura Palestyńskiego pod przewodnictwem inż. Feldmana. Zakwalifikowano 74 kandydatów.

Bawiący z tej okazji w Sanoku tow. Mandel zreorganizował Ezrę chaluцową, której prezesem jest obecnie p. dr. Ornstein, co stanowi rękojmię sprawnego jej funkcjonowania w przyszłości.

Komitet Lokalny Org. Sjon. odbył dnia 5 bm. swe walne zebranie. Przemawiali tow. dr. Nehmer, dr. Ornstein, A. Weiner i Mandel z Krakowa. Wybrany został nowy Komitet Lokalny w niezmienionym prawie składzie.



NIEDZIELA, 13 MAJA

Kraków (304'3). 8'30—10: Z Warszawy: audycja poranna. 10'05—11'57: Nabożeństwo, muzyka religijna z płyt. 11'57—12'15: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący. 12'15—14. Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej — w przerwie ok. 13: p. Roman Chojnacki: „Jak powstała muzyka?". 14: Pogadanka dla rolników. 14'15: Z Warszawy: przegląd rynków produktów rolnych. 14'30: Pieśni Majowe z Wieży Marjackiej. 14'45: Płyty. 15: „Bajki Borowego" wygł. ks. Dr Machay. 15'20: Z Warszawy :koncert zespołu jazzowego Arkadi Flato. 16: Z Warszawy: słuchowisko dla dzieci: „Flis na fryjorze" M. Dynowskiej. 16'30: Muzyka lekka. 16'45: Z Warszawy: kwadrans literacki: „Chałupnik" T. Szukiewicza. 17: Z Warszawy: pogadanka popularna p. t. „O umiejętności czynienia zakupów" wygł. p. Z. Seredniczka. 17'15: Z Warszawy: muzyka Podhala. 18: Z Wilna: słuchowisko: „Co się raz stało w Sydonie" według H. Sienkiewicza. 18.40 Z Warszawy: recit. fort. Heleny Cywińskiej. 19 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości, komunikaty. 19.15 „Literatura polska w przekładach angielskich", wygł. p. dr. L. Krzyżanowski 19.30 Z Warszawy: radjotygodnik dla młodzieży. „Co się dzieje na świecie", w opr. Bruno Winawera. 19.45 Wiad. bieżące. 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Z Warszawy: muzyka lekka. Wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Zofja Terne (piosenki) przy fort. J. Lefeld. 20.35 Z Warszawy: feljeton: „Na przedprożu Bliskiego Wschodu" wygł. p. Walenty Hartwig 20.50 Ze Lwowa „Na wesołej fali lwowskiej". 22 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 22.15. Wiad. sport. ze wszystkich stacyj polskich. 22.25 Z Warszawy: muzyka taneczna z kaw. „Gastronomia" 23 Wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa. (1415) 8.30—15 p. Kraków, 15 „Czas najwyższy tępić szkodniki" — dr. Ruszkowski. 15.20 do 19.05 p. Kraków, 19.05 Rozmaitości, 19.30—23.30 p. Kraków.

Katowice. (395,8) 8.30—14 p. Kraków, 14 Odczyt religijny. 14.15 Wiadom. bież., 14.20 Płyty. 14.30—15 p. Kraków, 15 Feljeton: „Co słychać na Śląsku", 15.20—18.40 p. Kraków, 18.40 „Bery i bojki śląskie" — prof. St. Ligoń. 19.10 Rozmaitości. 1915 Płyty 19.30—23.30 p. Kraków,

Lwów. (377.4) 8.30—14 p. Kraków . 14 Skrzynka leśna. 14.15—15 p. Kraków, 15 p. Warszawa, 15.20 do 19 p. Kraków. 19 „Ossolineum na ławie oskarżonych", historja z przed 100 lat — dr. Wislocki, 19.10 Rozmaitości. 19.30—23.30 p. Kraków.

Wiedeń. (506.8) 11.20 Koncert symfoniczny. 16.50 Wesoła aud. z ilustr. muz., 17 Ostatnie przeboje z filmów dźwiękowych, 20 „Jabuka" — operetka J. Straussa.

Medjolan. (368.6) 16 „Siła przeznaczenia" — opera Verdi'ego.

Rzym. (420.8) 18. Muzyka lekka. 20.55 „Maskota" — operetka Audrana.

Praga. (470.2) 20 Festiwal Smetany, dyr. Talich.

Jaques Lavendel próbował jeszcze raz dodać im otuchy swą sceptyczną rozwagą, ale widząc, że to na nic, zaprzestał.

Przez długie chwile siedzieli w milczeniu. Gustaw nie był taki rozpromieniony jak zwykle, Marcin zaniechał swej dumnej postawy, Edgara opuściła pewność siebie, właściwa kroczącemu za postępem uczonemu, Jaques'a Lavendla — jego pełen optymizmu sceptycyzm.

Byli to mocni mężczyźni, wybitni, każdy w swoim zakresie, przywykli stawiać czoła wrogowi czy twardemu zrządzeniu losu. Ale teraz odeszła ich ufność w siebie. Siedzieli głęboko zatroskani; czuli bowiem, że to co ich teraz dotknęło, to nie napaść pojedyńczego wroga i nie odosobniony cios losu. To było jakby trzęsienie ziemi, jakby jeden z wielkich spisków skoncentrowanej, głębokiej jak morze głupoty świata — a wobec takich żywiołowych wstrząsów cóż znaczy siła i rozum jednostki?

Po długich debatach postanowili jednak chłopcy z Klubu Piłki Nożnej wydalić Bertolda. Uczynili to z przykrością. Nietylko dlatego, że po wystąpieniu Henia Lavendla mecz z gimnazjum im. Fichtego przedstawiał się dla nich beznadziejnie, ale i dlatego, że uważali Bertolda za dobrego kolegę. Nie wiedzieli właściwie, dlaczego go zdyfamowali.

Henio był głęboko wstrząśnięty. Uważał zachowanie się Bertolda za trochę głupio — cóż mu to szkodzi odwołać — ale za wysoce przyzwoicie. Gdyby miał podać przykład bohaterstwa, powołałby się na zachowanie Bertolda. A tymczasem trzeba pisać wypracowania na temat konfliktów wewnętrznych Wallensteina, Torquato Tassa, Bzdury, panowie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

„Chleb i objawienie"

Powieść palestyńska Józefa Arichy

Wydawnictwo Nowoczesne (Warszawa, Królewska 29 a) wydało w tłumaczeniu polskiem pani Mirjam Litwinówny niezwykle ciekawą, śmiało powiedzieć można — wprost emocjonującą powieść Józefa Arichy pt. „Chleb i objawienie". Powieść tę napisał 24 letni chaluc palestyński, a napisał ją dlatego, bo „chcę dać wyraz cierpieniom moich towarzyszy, zdobywających w ciężkiej walce nowe placówki. Jestem jednym z pośród nich; żyję ich życiem; dzielę z nimi znój i dążenia. Jestem małym pionkiem w obozie chaluców i chcę mówić za nich. Nie są bowiem krzykaczami, ciężka jest ich wymowa, choć porywające są ich pieśni. Ich serca krwawo zmagają się z przeciwnościami twardej rzeczywistości. Tworzą oni w swoim rodzaju pochód historyczny o wielkiej misji dziejowej. A ja chcę im wznieść pomnik".

Tyle autor o swej powieści. Nie miał racji, bo powieść jego nie jest pomnikiem, nie ma w sobie ani odrobiny posągowości, jest raczej dokumentem, krzykiem serca udręczonego, apelem do naszego sumienia żydowskiego. Są jeszcze ludzie w żydostwie światowem, którzy patrzą się na Erec oczyma doktryn politycznych i nie dostrzegają życia, pulsującego świeżą krwią, znaczonego cierpieniem i znojem niewymownym. — Przychodzi do nich młody chaluc i rzuca im pod nogi powieść, która woła głośno: Zerwijcie z oczu okulary zabarwione polityką i popatrzcie się na to, jak się Palestynę buduje.

Powieść zatytułowana jest „Chleb i objawienie". Pisana jest w latach, kiedy w Palestynie szalało bezrobocie, kiedy wrogowie Sjonu cieszyli się z każdego człowieka, który z Palestyny wracał, ponieważ tam się nie mógł urządzić. Chleba ci pionierzy niezawsze mieli poddostatkiem, często, ach jakżeż często, glodowali ,ale z objawienia nigdy nie rezygnowali. Sam autor, przepraszam — bohater powieści pisanej we formie pamiętnika tej prawdziwej bohaterskiej epopei pracy, mógł wrócić do swych rodziców, którzy mieszkają w Stanach Zjednoczonych i wciąż go kuszą, by raz wreszcie się ustatkował, przestał być marzycielem, stał się człowiekiem trzeźwym i praktycznym. Wówczas ludzie trzeźwi i praktyczni nazywali chaluców Don Kiszotami, ale ci Don Kiszoci wytrwali i pokazali światu, że tęsknota aktywna stworzyć może nową rzeczywistość. Teraz cisami ludzie trzeźwi i praktyczni stracili grunt pod nogami i są szczęśliwi, jeśli ich dzieci mogą wyjechać do Palestyny.

Józef Aricha stworzył powieść prawieże dojrzałą, bo dojrzałość poznajemy tam, gdzie autor zwęża pole swych obserwacyj, nie kusi się o zbyt wiele, lecz daje nam jeden wycinek, ale ten wycinek tętni krwią, pulsuje życiem oddycha prawdą. Aricha nie chce nam dać całej Palestyny, jak to zamierzał błp. Bernard Zimmermann w swej „Tirsie"; daje nam tylko życie chaluców, ale w tem ograniczeniu właśnie tkwi jego siła.

Nie idealizuje tego życia, bo nie chce stawiać pomnika chalucom, chociaż w swym entuzjaźmie tak nas zapewnia. Poznajemy w tej grupie elementy różnorodne, a więc i ludzi, którzy z chalucyzmem nic wspólnego nie mają, a którzy zupełnie przypadkowo w poszukiwaniu przygód dostali się do obozu, walczącego o chleb, wydzierającego ten chleb pracą twardą i ofiarną ziemi, bagnom i skalom palestyńskim. Dzięki jednak właśnie temu, że Aricha nie koloryzuje swych ludzi nie idealizuje, nie zapomina o rozmaitych słabostkach arcyludzkich, wierzymy mu zupełnie. Ludzie jego stają się nam bliscy i kochani właśnie dlatego, że są tylko ludźmi, a nie jakimiś pionkami. Aricha nie wzniósł pomnika na cześć chaluców, lecz napisał powieść emocjonującą i wzruszającą do głębi.

M. KANFER.

Ostatnia powieść J. Wassermanna

Ostatnia powieść Jakóba Wassermanna*) nie jest powieścią współczesną. Dodatnie i niektóre ujemne rysy powieści tkwią korzeniami w przeszłości, która była teraźniejszością autora. Przeszłość zaciążyła na wszystkiem. Na atmosferze dzieła, na stosunku autora do swoich postaci, do świata, na pojmowaniu zadania sztuki i misji pisarza. — Jest to tem dziwniejsze, że przez całą świetną psychologję powieści, przewija się silny wpływ współczesnej metody badań freudowskich, stosowanych na bardzo szerokiej platformie, z niezrównaną maestrją. Rzeczy te wymagałyby obszernej i drobiazgowej analizy. Konfrontacji współczesnego i przeszłego ducha epoki, na wielkim odcinku życia. Przeciwstawienia oblicza dzisiejszej i wczorajszej literatury. Dla naszych celów wystarczy krótkie, schematyczne zestawienie momentów kwalifikujących powieść Wasermanna, jako dzieło, które nie zdołało nawiązać kontaktu z dzisiejszością.

Postacie najnowszej powieści Wassermanna „Joseph Kherkhofens dritte Existenz" żyją w zupełnej izolacji od życia zbiorowego. Poruszają się w zamkniętym w sobie sztucznym świecie, oddane zupełnie własnym myślom, cierpieniom, marzeniom i celom. Nici, które ich łączą ze społeczeństwem są bardzo kruche i są dla nich raczej koniecznem złem, niż motorem ich życia. Poza główną postacią tj. lekarzem Kherkhovenem, który przełamuje narkotyczny egotyzm panujący w powieści, inne osoby żyją tylko dla siebie. Hipertrofja psychologizmu i erotyzmu jako centralnych energij książki, jest uderzająca. Panoszy się tu jakaś elephantiasis serca, uczuciowość i nadwrażliwość, która nas razi tembardziej, że jest zawieszona w powietrzu. Nie wiemy dobrze, w jakim celu ta paczka uczuciowców zamęcza się, torturuje, do czego dąży, jakiej pragnie doskonałości, gwoli czemu składa ofiary itd.

Pisarz nagromadził ogromne masy obserwacyj, bystrości, wiedzy. Spiętrzył sporo trudu, śmiałości, cierpliwości — ażeby nas wtajemniczyć w prywatne życie kilku skomplikowanych indywiduów.

Nie zdaje się ulegać wątpliwości, że osobiste przeżycia wpłynęły na ukształtowanie tego dzieła. Prywata posłużyła jednak autorowi do napisania tylko dobrej powieści psychologicznej, a nie dzieła epickiego o ogólno-ludzkim zasięgu. Przyczem patetyka i wyuzdanie uczuciowe (dorośli ludzie często tu płaczą i po rękach się całują) nie jest w dzisiejszym dobrym smaku.

Wojna, kryzys, aktualne problemy społeczne i polityczne odzywają się w książce dalekiem, słabem, nierzeczywistem echem. — Wassermann zdawał się odczuwać dystans pomiędzy swojem dziełem, a bolesną dzisiejszością. Gdy ukończył je jesienią 1933 roku, miał zamiar napisać przedmowę i usprawiedliwić swój artystyczny passeizm. O tem postanowieniu, którego realizację unicestwiła śmierć pisarza, zawiadamia w posłowiu powieści Marta Wassermann-Karlweiss.

Oczywiście, gdy miłość odzyska swoje demoniczne głębie i tajemnice i subtelnie rozgałęzioną problematykę serca; gdy samotny człowiek znowu zatryumfuje nad człowiekiem rzeczowym, uspołecznionym, walczącym, wówczas dzieło Wassermanna odzyska swoje pełne prawa, jako dzieło sztuki, a może jako wstrząsająca spowiedź autora „Caspara Hausera".

Podanie treści książki nastręcza kłopoty. Pełnia akcyj i postaci rozsadza ją. Układ i konstrukcja jej przypomina pewną dziecinną zabawkę. Mam na myśli duże pudełko w kształcie sześcianu, w którem mieści się pudełko mniejsze, a w tem znowu mniejsze itd. Dopiero w X-tem najmniejszem pudełeczku znajdujemy jakiś przedmiot. Porównanie w jednym tylko punkcie należy uzupełnić. U Wassermanna wszystkie pudełka zawierają treść. Tylko, montaż poszczególnych części książki przypomina naszą zabawkę. To znaczy: w głównej powieści znajdujemy powieść mniejszą, będącą całością w sobie, (tworzącą przejście do trzeciej części powieści), oraz szereg mniejszych całości. Wszystko sprzęgnięte jest podstawowym nurtem ideowym i niemi ujednoliconej narracji. Drapacz powieściowy Wassermanna, mimo olbrzymiej ilości pięter pokojów i korytarzy, jest symetryczny i przejrzysty. Nie jest labiryntowy. Dzięki celowej i gruntownie przemyślanej budowie, myśl czytelnika orjentuje się z łatwością i nie błądzi.

Joseph Kherkhoven, lekarz i uczony, znany nam z powieści „Etzel Andergast", trzy razy przeistacza się i odradza. Umysłowość Kherkhovena niezwykle złożona, bogata, chłonna, pod wpływem przeżyć ulega głębokim przemianom. Droga Kherkhovena jest poszukiwaniem samego siebie, poszukiwaniem swojej jedynej prawdy. Prowadzi ona przez ciemne bory życia, cierpienia, upadki i tryumfy. Silna indywidualność lekarza sprawia, że ze wszystkich trudności wychodzi nie tylko cało, lecz duchowo wzbogacony, mocniejszy i czystszy. Trzy wielkie skręty w życiu Kherkhovena zaznaczają się objektywnie: 1) ucieczką z domu, po zdradzie głęboko przez niego kochanej żony i powrotu do niej, 2) zaznajomienia się pamiętnikiem powieściopisarza Aleksandra Herzoga, jego pacjenta, 3) stratą rękopisu dzieła „O urojeniach", które było rezultatem pracy i badań całego życia. (Rękopis gubi w pociągu Herzog).

Powieściopisarz Aleksander Herzog, człowiek pełen ślepych mocy i ciemnych instynktów, miotany tęsknotą za doskonałością i najwyższem doznaniem wiary, człowiek niezaradny, piłka w rękach przypadków, staje się ofiarą kobiety nienormalnej w swej chęci posiadania całego mężczyzny, kapryśnej i prześladowanej różnemi manjami. Pożycie Herzoga z Ganną jest długoletniem piekłem

*) Jakób Wassermann: Joseph Kherkhovens dritte Existenz. Roman Querido-Verlag, Amsterdam. 1934. Str. 641.

i pasmem koszmarnych zmagań. Walka pisarza z urojeniami własnemi i urojeniami jego żony nie ustaje, gdy rozwodzi się z Ganną wchodząc w związki małżeńskie z Bettiną, kobietą o wielkich zaletach ducha i umysłu. Wymyślne szykany Ganny doprowadzają Herzoga do ruiny i ciężkiego psychicznego urazu i wtedy to jako pacjent styka się z Kerkhovenem. Kherkhoven w pamiętnikach Herzoga poznaje wszystkie etapy bezradności i szamotań jego duszy usidłanej i dręczonej przez przewrotną kobietę.

Akcja w ten sposób się rozwija, że czwórka osób tj. Kherkhoven ze swoją żoną Marją, oraz Herzog z Bettiną coraz bardziej do siebie się zbliżają. Pokrewieństwo ich przeżyć duchowych, a nawet ich paralelność, sprawia że zostają w końcu przyjaciółmi i razem mieszkają w domu Kherkhovena. I tu w domu Kherkhovena następuje odprężenie psychiczne w tych czterech ludziach, żyjących w bezustannej roztorce, niepokoju i rozdarciu wewnętrznem. Jest tak, jakgdyby oddawna się szukali, jakgdyby w tym skadzie jedynie nastąpić mogło wyrównanie napięć, uśmierzenie tęsknot. Herzog pod wpływem Marji, a Bettina pod wpływem Kherkhovena odzyskują swoją wewnętrzną równowagę, dzięki której zarazem, przywrócona zostaje harmonja stosunków pomiędzy Kherkhovenem a Marją, Herzogiem i Bettiną. Ludzie ci dopełniają się, ożywiają i pobudzają do intenzywnego pełnego życia. Wszyscy oni dążą do osiągnięcia wysokiego poziomu ideowego, czystego człowieczeństwa. Nad wszystkimi króluje Kherkhoven, który w pełni świadomości swej niedalekiej i nieuniknionej śmierci (nabawił się nieuleczalnej choroby) zdobywa się na etyczne stanowisko bohaterskiego wyrzeczenia i poświęcenia. Tak mniejwięcej, z opuszczeniem kilku postaci drugoplanowych, z pominięciem zawartości myślowej i psychologicznej, oraz krętych akcyj ubocznych, przedstawiają się główne linje fabuły.

Dr. I. BERMAN.

Kronika literacka

ZBIÓR PISM ARLOSOROWA. W najbliższym czasie ukaże się w Tel Awiwie nakładem „Dawar" pierwszy tom zbiorowego wydania wszystkich pism błp. Chaima Arlosorowa. Całość dzieła ma obejmować kilka tomów, a złożą się na nie prace naukowe i publicystyczne Arlosorowa. Wśród prac naukowych znajdzie się także „Historja kolonizacji narodów europejskich", którą Arlosorow napisał w ostatnich latach życia. Dzieło to miało się ukazać pierwotnie w języku angielskim.

NAGRODA LITERACKA M. TEL AWIWU. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej Tel Awiwu uchwalono przyznać 3 nagrody literackie. W dziedzinie nauki przyznano nagrodę drowi Jecheskolowi Kaufmannowi za dzieło „Gola wo Nejchar", w dziale beletrystyki — Deborze Baron za jej najnowszy zbiór nowel, a w dziale poezji — A. Szlońskiemu.

„BRITH AM." Pod takim tytułem ukaże się wkrótce w Palestynie pierwszy numer dwutygodnika poświęconego sprawom Światowego Związku Hebraistów Palestyny i golusu. W skład wchodzą: Bialik, Burla, Barasz i Szymonowicz.

NA KONKURS „HABIMY" NADESŁANO OKOŁO STO DRAMATÓW. Jak już donieśliśmy rozpisała „Habima" konkurs na najlepszy dramat i wyznaczyła nagrodę w kwocie 100 funtów. Na konkurs nadeszło dotychczas 96 utworów dramatycznych, a z nich 41 w języku hebrajskim, 13 w języku żydowskim, 25 w języku niemieckim, 4 w rosyjskim, 9 w angielskim, 1 we węgierskim. Rezultat konkursu będzie wkrótce podany do wiadomości publicznej.

PISMA ZBIOROWE DAWIDA PIŃSKIEGO W 25 TOMACH. W Nowym Jorku powstał komitet którego zadaniem jest wydawanie pism zbiorowych Dawida Pińskiego w 25 tomach. Wydwawn. obejmie też utwory Pińskiego rozrzucone po prasie.

NOWE DZIEŁO D. BERGELSONA. Znany pisarz żydowski D. Bergelson wydał nowe dzieło pt. „Bir Bidżan". Książka wyszła nakładem „Emes" w Moskwie.

„INSICH" ZNOWU WYCHODZI. W Nowym Jorku zaczęło znowu wychodzić czasopismo żydowskiej awangardy literackiej „Insich". Czasopismo to wychodziło przed kilku laty pod redakcją A. Lejelesa i było szermierzem nowych kierunków w sztuce żydowskiej. Obecnie redakcję objął Jakób Glatstein.

MORIS SCHWARZ WYJEŻDŻA DO PALESTYNY. Po ukończeniu swego tournee po Stanach Zjednoczonych wyjeżdża Moris Schwarz do swego ojca do Palestyny, a stamtąd przyjeżdża do Polski.

KONKURS DRAMAT. POLSK. AKADEMJI LITERATURY. Donieśliśmy już, że Polska Akademja Literatury ogłosiła konkurs na utwór dramatyczny i wyznaczyła trzy nagrody: pierwsza nagroda wynosi 5.000 zł., druga 3.000, trzecia 2.000. W razie, gdy żaden z nadesłanych utworów nie otrzyma pierwszej nagrody, suma 5.000 zł. dodaną będzie do nagród następnego konkursu Polskiej Akademji Literatury. Druga i trzecia nagroda przyznane będą bezwzględnie. Konkurs rozstrzygnięty będzie do dnia 1 maja 1935 roku. W skład jury wchodzą Wacław Sieroszewski, Leopold Staff, Juljusz Kaden-Bandrowski, Jan Lorentowicz, Kornel Makuszyński, Zofja Nałkowska, Jerzy Szaniawski, Arnold Szyfman, Józef Śliwicki, Kazimierz Wierzyński, dr. Władysław Zawistowski, Tadeusz Boy Żeleński.

EDWARD LIGOCKI KONTYNUUJE „PANA TADEUSZA". Edward Ligocki wydaje w tych dniach poemat pt. „Złota chorągiew". Poemat ten ma być kontynuacją „Pana Tadeusza". Akcja rozgrywa się w latach 1830—1834 i obejmuje powstanie listopadowe i emigrację paryską. Poemat składa się z czterech pieśni, które razem liczą około 4.000 wierszy pisanych w tymsamym rytmie co wiersz „Pana Tadeusza"

„RZUT". Wkrótce ukaże się w Krakowie miesięcznik pn. „Rzut". Miesięcznik ma być poświęcony literaturze i sztuce ze szczególnem uwzględnieniem literatury nowo-hebrajskiej.

OPIEKA NAD PRZEKŁADAMI. Zarząd Penclubu polskiego powołał osobną komisję, pod nazwą: **Komisja do badania przekładów**, która rozpatrywać będzie przekłady utworów pisarzy obcych na język polski, ogłoszone drukiem lub wystawione na scenie, oceniając ich wartość pod względem językowym i stylistycznym, wydobywając najaw wszelkie poważniejsze uchybienia, jak n. p. nieuzasadnione skróty, zniekształcenia treści czy ideologji oryginału, ubliżające wartości dzieła, zmiany tytułów i t. d. W skład Komisji wchodzą: pp. Stanisław Adamczewski, Marja Kuncewiczowa, Jan Nepomucen Miller, (przewodniczący), Wacław Rogowicz (zast. przew.), dr. Stanisław Rogoż (sekretarz), prof. dr. Andrzej Tretiak, Józef Wittlin i Aniela Zagórska. Komisja rozpoczęła już swoje czynności. Wszelką korespondencję pod jej adresem oraz książki autorów obcych tłumaczone na język polski należy kierować do Sekretarjatu P. K. L. Warszawa, Wspólna 5 m. 4.

NOWA KSIĄŻKA HUXLEYA. Aldous Huxley wydał nową książkę pt. „Poza zatoką meksykańską". Jest to opis podróży do Gwatemali i Meksyku.

Wśród tygodników literackich

WIADOMOSCI LITERACKIE, Nr. 19). Paweł Hulka- Laskowski kontynuuje rozpoczęte w „Tyg. Illustr." uwagi na temat książki Kretschmera „Ludzie genjalni", którą świeżo dopiero przetłumaczył na język polski, i którą „chciałby włożyć w ręce umysłowej elity polskiej jako podnietę i drogowskaz". W. Borowy opowiada bardzo ciekawie o pobycie Niemcewicza w Paryżu, wydobywając z zapomnienia bajeczkę, „Trzech kondli", zakończoną rymem „czteroliterowym", do którego Boy rościł sobie dotąd w literaturze pierwszeństwo. — Kolumna rosyjska, recenzje; z temperamentem napisany artykuł Rytarda w obronie Tatr, zagrożonych kolejką linową. Kronika tygodniowa Słonimskiego.

PION. (Nr. 19) przynosi na czele odczyt akademika Irzykowskiego o „niebezpieczeństwie książki", wywiad z Kadenem- Bandrowskim, oryginalnie ujęty artykuł Skiwskiego „Literatura narodowa w dniu dzisiejszym", ciekawy fragment powieści Herminji Naglerówej (środowisko- miasteczko galicyjskie w r. 1865), K. Wyki „Notatki z Belgji", wiersz Piętaka; recenzje.

TYGODNIK ILUSTROWANY (Nr. 19). T. Grzebieniowski zwraca uwagę na wzrost filopolskich tendencyj w Anglji; artykuł W. Husarskiego o Leopoldzie Gottliebie (z reprodukcjami) i Bronisł Pawłowskiego o Askenazym. Pozatem artykuły o Rumunji, o ruchu budowlanym, o lotnisku w Okęciu, o wystawie książki w Częstochowie, o jubileuszu Adwentowicza. Ciekawie zestawione ilustracje 1-majowe w różnych stolicach. Tylko że djablik drukarski spłatał figla: burmistrzem Wiednia nie jest już „dr. „Seitz", jak to można wyczytać pod zdjęciem dotyczącem stolicy naddunajskiej. Biedny Seitz siedzi w więzieniu, a burmistrzem jest dr. Schmitz.

„Stare podwórko na Kazimierzu"



Obraz Jakóba Pfefferberga — utalentowanego art. malarza, wychowanka krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, który został niedawno zakupiony dla zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie

KRONIKA

MAJ

13

Wschód słońca 3 m. 42

Zachód słońca 19 m. —

NIEDZIELA 27 Ijar 5694

Dziś Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej

Dziś w niedzielę odbędzie się posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie — Mgr. L. Salpeter.
2) Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Akcyjnego w Jerozolimie — Dr. Ignacy Schwarzbart.
3) Sytuacja w Światowym Związku Ogólnych Sjonistów po ostatniem posiedzeniu A. C. — Dr. Ignacy Schwarzbart.

Początek o godz. 10-tej przedpołudniem w Sali Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie (ul. Przemyska 3).

W obradach uczestniczyć mogą wyłącznie wybrani przez Konferencję Krajową członkowie Rady Partyjnej.

Zeznania Sikorowicza w procesie Em-Pe-Filmu

(rg) Na wczorajszej rozprawie przeciw aranżerom oszukańczej afery filmowej, znanej pod nazwą Em-Pe-Filmu, zeznawał w dalszym ciągu główny oskarżony, Jan Czesław Sikorowicz.

Z zeznań jego wynika, iż w życiu swem miał on wszelkiego rodzaju zawody. Poza szeregiem najróżniejszych wydawnictw filmowych, których był założycielem, prowadził on również kurs operatorów filmowych, instytut piękności, szkołę tresury psów i t. d.

Na wczorajszej rozprawie zjawił się czwarty oskarżony, Antoni Podkówka. Na zarządzenie prokuratora został on aresztowany i osadzony w więzieniu. Aresztowany został również, podczas wczorajszej rozprawy osk. dr. Zdzisław Grotowski. Tak więc z pośród czterech oskarżonych, którzy odpowiadają przed sądem, z wolnej stopy odpowiada jedynie osk. Pieklo-Pieliński.

Konfrontacja oskarżonych ze świadkiem w procesie komunistycznym

(rg) Wczorajszą rozprawę o mord polityczny pod Chrzanowem wypełniły w przeważnej części zeznania podkomisarza P. P. Klimka, który przeprowadzał dochodzenia w sprawie zabójstwa Szczeliny. Świadek opisał przebieg dochodzeń, podtrzymując swe zeznanie, iż Dulowski przyznał się wobec niego do popełnienia zbrodni.

Do ostrych starć doszło w czasie zadawania pytań. Oskarżeni zarzucali bowiem świadkowi, iż zeznania zawierające przyznanie się do winy, złożyli pod wpływem represyj, wobec nich stosowanych. Świadek, który zeznawał bez przysięgi, zaprzeczył tym zeprzeczył tym depozycjom oskarżonych.

Na rozprawie poniedziałkowej zeznawać będą biegli prof. Olbrycht i dr. Jankowski. Zeznania ich mogą mieć dla sprawy ważne znaczenie, ileżo dotyczą one śladów, znalezionych na ubraniu Dulowskiego, które mają pochodzić od krwi.

—o—

ŻYDOWSKA ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA przyjmuje **Wpisy** do klasy pierwszej. Informacje w sekretarjacie szkoły ul. Mikołajska 9, codziennie z wyjątkiem sobót od 10—12 i od 6—8-mej wieczorem. Telefon 164-40. 5670kr.

— **KOLONJA WYPOCZYNKOWA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W PORONINIE** rozpoczyna się już 15 czerwca i trwać będzie do 1 września b. r.

Wobec licznych zgłoszeń z całej Polski ilość miejsc ograniczona, wobec czego konieczne są natychmiastowe zgłoszenia, które przyjmuje sekretarjat Związku, Plac WW. Świętych 8, w dnie powszednie od godziny 19—21. Tamże wydaje się bezpłatnie szczegółowe prospekty. Zgłoszenia z prowincji pod powyższym adresem. 3833z

—o—

— **PISMA LWOWSKIE** ogłoszą wiadomość o ukaraniu przez Sąd Okręgowy we Lwowie całego szeregu osób po 2, 3, 4 i 6 miesięcy aresztu za podrabianie proszku Dra Oetkera. Zatem ostrożnie z falsyfikatami! Tylko prawdziwe preparaty Dra Oetkera są pożywne, smaczne i dobrze służą zdrowiu. — Prosimy uważać na oznaczenia nasze „Jasna Głowa" i „Dr Oetker". 5733kr

Uroczystości krakowskie z okazji przyjazdu p. Prezydenta Rzplitej

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dr. Klimeckiego posiedzenie Miejskiej Komisji Propagandowej, na którem omówiono zarys projektu udziału sfer oficjalnych i szerokich warstw społeczeństwa w procesji Bożego Ciała z tej okazji, że P. Prezydent Rzplitej weźmie osobisty udział w uroczystości. Szczegóły będą zdecydowane przez Kancelarję cywilną i Kurję metropolitalną.

W tym samym czasie odbędzie się **UROCZYSTE POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO,** w której to uroczystości na prośbę Zarządu miasta weźmie udział P. Prezydent Rzplitej. Poświęcenia dokona Ks. Metropolita Sapieha. Szczegóły opracuje Komitet Wykonawczy po uzgodnieniu programu z Kancel. Cywilną oraz Urzędem Wojew.

I. Rewja gimnastyczna
z okazji Dnia Sportu Żydowskiego

Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne, najstarszy pionier idei odrodzenia fizycznego narodu żydowskiego na terenie naszego miasta, daje i dziś dowód, jak poważnie pojmuje swoją misję regeneratora-wychowawcy.

Ideę Dnia Sportu Żydowskiego wysunął Wszechświatowy Związek „Makkabi", a realizuje go dziś jako inicjator Żyd. Towarzystwo Gimnastyczne. Ulica żydowska ujrzy w dniu dzisiejszym o godzinie 2.30 pochód gimnastyków i sportowców żydowskich, defilujących ulicami: Skawińską Krakowską, Józefa Dietla, Sebastjana, Gertrudy i Koletek (na boisko Makkabi).

Zaś na samem boisku punkt. o godz. 3-ciej zaprezentuje się pokaz tężyzny fizycznej, pokaz sprawności, pokaz hartu. Kilkaset sportowców żydowskich o silnych muskułach, zgrabnych i zwinnych udowodni, że idea głoszona od dziesiątków lat przez Żyd. Tow. Gimnastyczne, nie pozostała niezrealizowana, — przeciwnie zaszczepiła się silnie na gruncie żydowskiej ulicy, wydając pożądane plony.

Nasza I. Rewja gimnastyczno-sportowa to nasze święto, święto naszego fizycznego odrodzenia, tak bardzo potrzebnego i zupełnego odrodzenia ducho wego.

Do P. T. Abonentów biorących udział w I-szym Konkursie Letnim dla Abonentów
(Paryż — Krynica — Zakopane)

W dniu dzisiejszym upływa termin nadsyłania kuponów do wzięcia udziału w naszym Konkursie letnim.

Losowanie odbędzie się we środę dnia 16 bm. o godz. 4-tej popoł. w budynku Wydawnictwa.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 12. 5. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 91.50—89.25, Cukier 19.50, Lilpop 12.15—11.90. Starachowice 11.60—11.10—11.15. Tendencja słabsza. Papiery procentowe: 3 proc. premjowa poż. budowlana 45.25—45, 4-proc. premjowa poż. inwestycyjna 113.25, 5-proc. poż. konwersyjna 65.75, 6-proc. poż. dolarowa 78—77.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 58.90—5.80, 7-proc. poż. stabilizacyjna 69.88—68.75. Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.70, Gdańsk 172.65, Londyn 27.03, Nowy Jork czek 5.28 i pół, Nowy Jork telegraficzny 5.29, Paryż 34.95, Praga 22.03, Szwajcarja 171.70, Włochy 45.05 i pół, Berlin 209, Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warzawa 12. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.25 i pół — 5.27, w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 12. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.35 i jedna czwarta, Londyn 15.76, Nowy Jork 307.75, Berlin 121.70, Wiedeń oficjalny 73.28, Wiedeń noty 57.50, Praga 12.84, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.05. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł 91, w Paryżu Fr. fr. 1800, w Zurychu dol. 69.75. przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

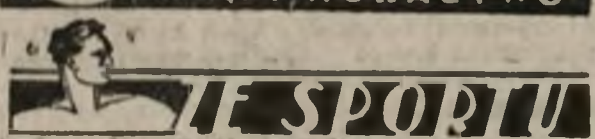
Nowy Jork. 11. 5. Kursy otwarcia: 8-proc. poż. Dillonowska 88, 7-proc. poż. Stabilizacyjna 117, 6-proc. poż. Dolarowa 77.125, 7-proc. poż. Warszawska 67, 7-proc. poż. Śląska 67.75. Kursy zamknięcia: 8-proc. poż. Dillonowska 88, 7-proc. poż. Stabilizacyjna 117.75, 6-proc. poż. Dolarowa 78.50, 7-proc. poż. m. Warszawy 68, 7-proc. poż. Śląska 71, Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 11. 5. Kursy otwarcia: Berlin 39.54, Londyn kabel 5.11 i pół, Paryż 6.60 i trzy czwarte, Zurych 32.52, Rzym 8.58, Amsterdam 67.91. Kursy zamknięcia: Berlin 39.67, Londyn kabel 5.11 5/8, Paryż 6.61 i trzy czwarte, Zurych 32.51, Rzym 8.58, Amsterdam 67.92, Tendencja naogół mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań. 12. 5. W cenach transakcyjnych i orjentacyjnych wszystko bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.



SPŁYW „CAŁA POLSKA DO MORZA".

Wielki spływ wioślarzy, żeglarzy i kajakowców wodami śródlądowemi do morza, organizowany corocznie przez Ligę Morską i Kolonjalną w roku bieżącym odbędzie się pod nazwą „Cała Polska do Morza" i zostanie skierowany Wisłą do Bałtyku, do Gdańska i Gdyni.

Spływ Warszawę mijać będzie dnia 5. sierpnia, zaś Gdynię osiągnie dnia 17. sierpnia; najwcześniejsza data odpływu, a mianowicie Horyniem z Ostroga, wypada już dnia 26 czerwca.

Cała sieć wodna Polski została podzielona na grupy. Grupę I organizuje okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Krakowie — zbiórka 28. VII w Zawichoście. Wpisy przyjmuje Okr. Urz. W. F. i P. W.

GUERRA WYGRYWA WYŚCIG DOOKOŁA PIEMONTU.

Wyścig szosowy dookoła Piemontu na trasie 304 klm. wygrał pewnie Guerra w czasie 8:56.54 godz.

WIADOMOŚCI TENNISOWE.

Austrja—Węgry mecz kobiecy we Wiedniu wygrała Austrja 4:2.

Włochy—Węgry w Turynie wygrali Włosi 3:2.

REMECZ UZYSKUJE 55 mtr. W DYSKU.

Znany lekkoatleta węgierski Remecz uzyskał onegdaj w dysku rzuty 51'20, 52 i 55 mtr. chociaż dysk ważył o 20 gr. więcej. Byłby to nieoficjalny nowy rekord światowy.

PORAŻKA LEKKOATLETÓW POZNANIA
Słaba forma Heljasza.

W Poznaniu odbył się onegdaj mecz lekkoatletyczny BSE (Berlin)—Warta, który zakończył się niespodziewanie wielkiem zwycięstwem Niemców 70:53 pkt. dzięki słabym rezultatom czołowych zawodników polskich. Heljasz uzyskał w kuli tylko 15.53 mtr., a w dysku tylko 43.30 mtr., Biniakowski, Lesicki i Janowski również zawiedli w biegach a Hoffman w skokach i rzutach.

BOREDAUX—PARYŻ.

W wyścigu szosowym powyższym na trasie 590 klm. za prowadzeniem motorów zwyciężył Francuz Noret w czasie 12:29,27 godz.

Obrońca podejmuje się udowodnić że Abdul Medżid i Issa Derwisz są mordercami Arlosorowa

Dramatyczny przebieg przesłuchania Abdul Medzida

Jerozolima. 12. 5. ŻAT. Na ostatniej rozprawie sądowej adwokat Samuel zakończył przesłuchanie Abdul Medżida. Obrońca oświadczył przytem, iż niezależnie od obecnej rozprawy sądowej udowodni on władzom sądowym, że

Abdull Medżid i Issa Darwisz są właśnie tymi, którzy zamordowali dra Arlosorowa.

Podczas końcowego przesłuchania Medżida przewodniczący Corrie przerwał obrońcy uwagą, aby nie powtarzał dawnych pytań, ponieważ szkoda tracić tyle czasu na takie pytania. Obrońca starał się wskazywać na sprzeczności, zawarte w różnych zeznaniach Medżida, złożonych na policji podczas dochodzeń wstępnych oraz obecnej rozprawy. Obrońca usiłował też dowieść, że ani Zabladi, ani Stawski, ani Rosenblatt nie udzielali świadkowi wskazówek, jak ma zeznawać.

Podczas ostatniego przesłuchania Medżid zachowywał się szczególnie wyzywająco wobec obrońcy i nazwał go nawet kłamcą. Sąd nie zareagował na zachowanie się świadka. Obrońca zapytał świadka, czy pamięta wszystko, co Zabladi, Stawski i Rosenblatt mieli mu rzekomo powiedzieć Medżid odpowiada, że tak, Stawski i Rosenblatt mówili, zaś Zabladi udzielał wyjaśnień.

Obrońca: Czy nie oświadczyliście funkcjonarjuszowi policji, który prowadził dochodzenia, że zabójstwo Luciego nie było waszą jedyną zbrodnią?

Medżid: Wszystko co pan mówi jest kłamstwem

Obr.: Czy nie powiedzieliście Stawskiemu, że wasze spodnie splamione są krwią?

Medżid po arabsku: Kull kisew (wszystko to kłamstwo).

Obr.: Kiedy wyraziliście gotowość przyjęcia pieniędzy?

Medżid: Wtedy, gdy Zabladi o wszystkiem mnie poinformował. Odrazu wówczas powiedziałem, że zgodzę się jedynie w tym wypadku, jeżeli Zabladi wyklaruje mi całą sprawę.

Obr.: Kiedy spodziewaliście się otrzymać pieniądze? Medżid: Umówiliśmy się, że otrzymam pieniądze, gdy się przyznam do winy. — Obr.: Czy w gotówce? Medżid: Tak. Obr.: Czy żądaliście zaliczki? Medżid: Nie. Umówiliśmy się, że zapłata nastąpi gdy wszystko będzie załatwione? Obr.: Czem się tłumaczy, że zaufaliście tym ludziom? Medżid: Sądziłem, że wypłacą mi pieniądze w celi i zdołam je ukryć w swem ubraniu w więzieniu. Obr.: Czy nie powiedzieliście, że tego wieczoru, gdy Arlosorow został zamordowany, byliście na wybrzeżu morskiem wraz z Issa Darwiszem? Medżid: To kłamstwo.

Na tem adw. Samuel zakończył przesłuchanie świadka Medżida.

Z kolei przystąpił do przesłuchania Medżida prokurator Musa el Alami. Zapytał on świadka, czy brat jego Abdul Hamid, który siedział w tej samej celi, gdzie i on, wiedział o czem Stawski i Rosenblatt za każdym razem z nim rozmawiali Medżid odpowiedział, że brat jego zapytał go o to pewnego dnia, powiedział mu więc, że w rozmowach tych chodzi o sprawę Arlosorowa, że proponują im pieniądze i informował go o szczegółach.

W tej chwili poraz pierwszy zabiera głos żydowski członek trybunału sędzia Walero, który pyta Medżida po arabsku, czy zaproponowano mu pieniądze.

Medżid: Tak.

Sędzia W.: Czy Zabladiemu również?

Medżid: Tak. Sędzia: Czy zamierzaliście podzielić się pieniędzmi z Issa Darwiszem? Medżid: Tak, naturalnie.

Zabiera głos prokurator, oświadczając, że uważa za konieczne wezwać w charakterze świadka również Abdul Hamida, brata Medżida. Pomimo sprzeciwu obrony sąd postanowił przesłuchać Abdul Hamida w następnym tygodniu.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadka Shanun Sulejmena który odsiadywał karę w tej samej celi, co Abdul Medżid. Sulejman oświadcza, że skazany został na 2 lata więzienia, ponieważ zranił Araba sztyletem. Na początku sam był w celi, później osadzono Abdul Medżida i jego brata Abdul Hamida. Świadek widział, jak Stawski i Rosenblatt osiem lub dziewięć razy rozmawiali z Abdul Medżidem. Parokrotnie rozmowa odbywała się przez okno, przeważnie jednak przez drzwi. Również Achimeir raz rozmawiał z Medżidem. Wszyscy rozmawiali po hebrajsku, lecz za każdym razem niedługo.

Na pytanie obrońcy świadek odpowiada, że policja nigdy nie konfrontowała go z Medżidem, raz tylko wezwano go do zastępcy kapitana Rice'a Szaszun Bey'a, który mu nic nie powiedział że przesłuchanie to pozostaje w związku z zabójstwem Arlosorowa, lecz poprostu pytał o Abdul Medżida i o rozmowy prowadzone przezeń ze Stawskim i Rosenblattem.

Świadek zakomunikował wówczas Szaszun Bey'owi, że Stawski i Rosenblatt poraz pierwszy przybyli do Medżida w grudniu. Po tem przesłuchaniu świadkoi nie pozwolono zetknąć się z Medżidem i jego bratem, ani też z oskarżonymi Żydami.

Na dalsze pytanie obrońcy świadek zeznaje, że Stawski i Rosenblatt komunikowali się z Abdul Medżidem w celi tylko dwa razy, przyczem Rosenblatt miał zamienić jedynie parę słów ze Stawskim, który głównie prowadził rozmowę. Achimeir ukazał się raz tylko.

Cędzia Corrie: Przedtem powiedzieliście, że Stawski i Rosenblatt rozmawiali osiem lub dziewięć razy.

Świadek uwagę przewodniczącego pozostawia bez odpowiedzi.

Prokurator Musa el Alami: Czy przed przesłuchaniem przez Szaszun Bey'a udzielono wam jakichkolwiek przyrzeczeń? Sulejman: Nie.

Kolonizacja 3000 Żydów na Ukrainie

Moskwa. (ŻAT) 850 rodzin, obejmujących przeszło 3000 osób ma być w roku bieżącym osiedlonych w kolonjach żydowskich na Ukrainie zgodnie z uchwałą ukraińskiego komisarjatu rolnictwa w porozumieniu z ukraińskim Komzetem. Skolonizowanie tych przesiedleńców zakończone być ma przed 1 czerwca. Aby zapobiec odpływowi przesiedleńców, powzięto uchwałę, że do każdego żydowskiego okręgu autonomicznego wyśle się jedynie tyle przesiedleńców ile dany okręg zaopatrzyć może w mieszkania, żywność i inne utensylja.

—o—

Protest Agencji Żydowskiej

przeciwko polityce imigracyjnej rządu palestyńskiego

Jerozolima. 12. 5. ŻAT. Agencja Żydowska ogłosiła dziś obszerny protest przeciwko polityce imigracyjnej rządu palestyńskiego. Agencja Żydowska stwierdza, iż uważa za swój obowiązek zaprotestować przeciwko przyznaniu kwoty imigracyjnej na półrocze kwiecień—wrzesień 1934 w wysokości 5600 certyfikatów. Agencja Żydowska podkreśla że już trzecie półrocze mija od czasu ustabilizowania się kwoty imigracyjnej na poziomie 5500 certyfikatów. Kwota ta w żadnej mierze nie odpowiada ani potrzebom gospodarczym ani pojemności kraju.

Palestyna przechodzi teraz okres niezwykłego rozkwitu gospodarczego i we wszystkich dziedzinach daje się odczuć dotkliwy brak rąk roboczych, co powoduje poważne komplikacje z powodu zaniechania szeregu robót i inwestycyj. Luki powstałą na rynku pracy uzupełnia się zapomocą robotników arabskich, przybywających często nielegalnie z sąsiednich krajów.

Rząd nie podał żadnej argumentacji, któraby uzasadniała rozpiętość między liczbą certyfikatów, wymaganą przez Agencję Żydowską a przyznaną kwotą. W żadnym razie nie może tego tłumaczyć niepokój przed kryzysem gospodarczym, albowiem wszelkie dotychczasowe obliczenia wykazały, że raczej były te żądania zbyt skromne, gdyż zapotrzebowanie na siły robotnicze przewyższa je znacznie. Nic też nie świadczy o tem, aby zbliżał się kryzys gospodarczy w Palestynie. Akumulacja kapitałów, szukających rentownego umieszczenia trwa w dalszym ciągu. Jeżeli nawet ruch budowlany nie utrzyma się przez szereg lat na dotych czasowej wysokości, to odpływ robotników będzie mógł być pochłonięty przez przemysł i rolnictwo.

Rząd palestyński ciągnie olbrzymie korzyści z imigracji żydowskiej,

o czem świadczy wymownie nadwyżka budżetowa w wysokości miljona funtów, osiągnięta w ciągu jednego roku. Polityka imigracyjna rządu palestyńskiego pozostaje w jaskrawej sprzeczności z jego obowiązkami i zadaniami, jako władzy mandatowej, co do stworzenia żydowskiej siedziby narodowej i koliduje też wyraźnie z przyrzeczeniami zawartemi w liście Mac Donalda do dra Weizmanna.

Egzekutywa Agencji kończy swe oświadczenie stwierdzeniem, iż kwoty emigracyjne muszą bezwzględnie odpowiadać pojemności gospodarczej kraju i nie powinny stać poniżej tej normy, jaką dyktuje ekspanzja gospodarcza i zapotrzebowanie rąk roboczych.

Jerozolima, 12. 5. (ŻAT). W związku z walką jiszuwu o pracę żydowską oraz w związku ostatnim zarządzeniem władz palestyńskich, Agencja Żydowska ogłasza następujące liczby dotyczące Arabów zatrudnionych na żydowskich plantacjach pomarańczowych z końcem lutego br.: Na 1044 plantacjach pomarańczowych zatrudnionych było 6800 robotników żydowskich oraz 4548 robotników arabskich. Jedynie 14 z pośród 25 kolonij żydowskich zatrudnia wyłącznie robotników żydowskich.

Zmiana rządu - w ciągu najbliższych dni

Pułk. Prystor, czy pułk. Sławek?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 5. Sin. **Najbliższe dni przyniosą mają zapowiadaną od kilku tygodni zmianę gabinetu. Marsz. Piłsudski po powrocie z Wilna odbył kilka rozmów w Belwederze. W ciągu najbliższych dni odbędzie p. Marszałek rozmowę z p. Prezydentem po jego powrocie ze Spały, poczem nastąpi powierzenie przez p. Prezydenta desygnowanemu premjerowi misji utworzenia nowego rządu.**

Pogłoski o pułk. Prystorze jako premjerze **przycichły, natomiast częściej wymienia się nazwisko b. pułk. Sławka.**

Całe zainteresowanie przyszłego rządu skierowane ma być w kierunku zagadnień gospodarczych, stąd bierze się pogłoska o utworzeniu stanowiska wicepremjera, pod którego kompetencję przejdą zagadnienia gospodarcze rządu. Stanowisko to ma być powierzone p. Prystorowi, który jednocześnie będzie ministrem skarbu

Nastąpić mają również zmiany nastanowisku ministrów gospodarczych. Obecny minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki ma ustąpić, następcą jego ma być major Rajchman.

Ministerstwo reform rolnych i rolnictwa powierzone ma zostać dotychczasowemu pod sekretarzowi stanu w prezydjum rady ministrów p. **Lechnickiemu.**

Min. Zawadzki ma zostać powołany na stanowisko prezesa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, wymienia się tu również nazwisko p. **Matuszewskiego.**

Na miejsce obecnego ministra komunikacji Butkiewicza ma przyjść gen. Składkowski.

Mówi się też o zmianach w **ministerstwie oświaty.** Pozostałe teki, a więc ministra spraw wojskowych, spraw zagranicznych, opieki społecznej i min. spraw wewnętrznych oraz sprawiedliwości, mają pozostać bez zmiany.

Min. Beck wyjeżdża do Genewy

Warszawa, 12. 5. P. minister Beck, który powrócił dziś rano z Bukaresztu pozostanie kilka dni w Warszawie, poczem w połowie przyszłego tygodnia, prawdopodobnie we czwartek, wyjedzie do Genewy. Min. Beck uda się do Genewy po otrzymaniu powtórnej swej nominacji na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

W Genewie min. Beck spotka się z mi Barthou. Na porządku dziennym obecnej sesji Rady Ligi znajdą się m. in. sprawy dotyczące bezpośrednio Polski, a więc skarga Niemców w Polsce, zgłoszona przez senatora Graebego.

Zniesienie nietykalności poselskiej b. min. Renault

Paryż, 12. 5. (PAT). Minister sprawiedliwości zażądał od izby i senatu zniesienia nietykalności parlamentarnej w stosunku do b. ministra sprawiedliwości Rene Renaulta oraz senatorów: Puls'a i Proust'a w związku z aferą Stawiskiego.

Niezależnie od tego minister sprawiedliwości wystąpił do izby adwokackiej o wszczęcie dochodzeń dyscyplinarnych przeciwko dep. Hesse z powodu popełnionych przez niego czynów niezgodnych z regulaminem zawodowym.

Henriot zamordował żonę!

Paryż, 12. 5. (PAT). Syn prokuratora w Loriant Michał Henriot podczas dwugodzinnego badania przyznał się, że zabił swoją żonę, by podjąć premję asekuracyjną.

Moskwa. 12. 5. PAT. 77 rozbitków „Czeluskina" znajduje się już na pokładzie lamacza lodów „Smoleńsk".

Teror hitlerowski w Wiedniu

Londyn, 12. 5. (ŻAT). Z Wiednia nadchodzą wiadomości, które świadczą o wzmożonym terorze narodowo-socjalistycznym. W ciągu ostatniej nocy rzucono dwie bomby. Poselstwo austrjackie w Londynie komunikuje, że młody narodowy socjalista, którego aresztowano w związku z zamachem bombowym na kawiarnę żydowską „City" nie stanie przed sądem wojennym.

Zamieszczając tę wiadomość, „Morning Post" pisze, że w kołach politycznych potępiają nieudolność władz austrjackich, co jest wykorzystywane przez terorystów.

Dyr. Krzywoszewski apeluje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 .5. J. Dyr. Krzywoszewski, który skazany został na 3 miesiące więzienia za wstrzymanie wypłat poborów aktorom i personalowi technicznemu, złożył skargę apelacyjną. W swej skardze powołuje on na świadków członków prezydjum rozwiązanego magistratu warszawskiego oraz członków obecnego zarządu m. Warszawy na okoliczności dotyczące wypłat subwencyj przez m. Warszawę.

Pozatem jako świadkowie mają być zawezwani aktorzy dramatyczni b. teatrów miejskich jako wtajemniczeni w gospodarkę finansową za czasów dyrekcji Krzwoszewskiego.

Reorganizacja komisarjatu spraw zagranicznych w ZSRR

Moskwa, 12. 5. (PAT). W związku z uchwaloną na 17-tym kongresie partyjnym reorganizacją aparatu sowieckiego wczoraj opublikowano dekret CKW ZSRR, rozwiązujący kolegjum komisarjatu ludowego spraw zagranicznych. Komisarzem ludowym pozostał nadal Litwinow, jego zastępcą jest Krestinskij, a drugim Stomoniakow.

Dotychczasowi wicekomisarze Karachan i Sokolnikow ustąpili z kolegjum i mają otrzymać inne stanowiska.

Trebitsch-Lincoln wydalony z Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 12. 5. (L). Dawny poseł do Izby gmin Trebitsch-Lincoln, który później przeszedł na buddazm, a obecnie jako kapłan buddyjski objeżdża cały świat wraz z 9 uczniami i wczoraj przybył z Kanady do Londynu, został dziś wydalony z Anglji.

Odstawiono go na okręt wyjeżdżający do Indyj.

Insull znowu aresztowany

Chicago, 12. 5. (PAT). Po zwolnieniu za kaucją w wysokości 200.000 dolarów Samuel Insull został ponownie aresztowany z powodu dodatkowego oskarżenia. Po złożeniu nowej kaucji w wysokości 50.000 dolarów Insulla ponownie zwolniono.

Roosevelt w obronie wolności prasy

Nowy Jork, 12. 5. (R). Na zebraniu inauguracyjnem związku wydawców amerykańskich w Kolumbji wygłosił prezydent Roosevelt przemówienie, w którem wypowiedział się za bezwzględną wolnością prasy. Roosevelt podkreślił, że wartość prasy polega jedynie na swobodnem wypowiadaniu zdania i krytyki. To też w Stanach Zjednoczonych nigdy nie miała prasa większej swobody, jak w chwili obecnej. Rząd nie myśli o żadnych ograniczeniach prasowych.

Nowa ofensywa antyżydowska w Niemczech

„Angriff" wzywa do szpiegowania Żydów

Berlin, 12. 5. (PAT). „Angriff" zwraca się z apelem do wszystkich członków partji, członków oddziałów szturmowych i robotników„ wzywając ich do meldowania redakcji pisma o każdym wypadku „bezczelności żydowskiej, która rozwydrzyła się(!) w ostatnich miesiącach i tygodniach". — Materjał ten będzie opublikowany. Narodowo-socjalistyczne pismo uzasadnia swe wezwanie tem, że liczni Żydzi w ostatnich czasach zachowywali się arogancko.

„Angriff" zaznacza, że nie chodzi tu o wezwanie do pogromu, a jedynie o pewne przywoływanie do porządku, tylko tolerowanych obywateli żydowskiego wyznania.

Odezwa kończy się w następujący sposób: „Niech nikt nie napada Żydów, ale niech każdy zwróci uwagę na nich zarówno na ulicy, jak i w ogrodach, w lokalach i na zebraniach, w podróży i wszędzie, gdzie tylko ich spotka, zwłaszcza tam, gdzie wytępują zbiorowo!"

„Bóg zesłał Hitlera..."

Berlin. 12. 5. PAT. W ramach chłopskiego zjazdu śląskiego we Wrocławiu wygłosił przybyły do Wrocławia minister Darre znamienne przemówienie, które po piątkowej mowie ministra Goebbelsa, wygłoszonej w Berlinie zasługuje na specjalną uwagę, stanowi ona bowiem dalszy dowód nieodstępowania przez miarodajne czynniki rządu Rzeszy od zasady akcji antyżydowskiej.

Mowa min. Darrego skierowana była przede wszystkiem przeciwko ideologji liberalizmu, którą — zdaniem mówcy — w pierwszym rzędzie szerzyli Żydzi, wywołujący w życiu gospodarczem walkę wszystkich przeciwko wszystkim. Przedwojenny rozkwit gospodarczy był tylko pozorony i nosił w sobie jądro śmierci dla białej rasy europejskiej. Chaos gospodarczy odbił się w pierwszym rzędzie na gospodarstwie rolnem i rolnictwo pierwsze poznało to niebezpieczeństwo. „Bóg (!) zesłał — zakończył swe przemówienie min. Darre — w ostatniej minucie przed dwunastą Hitlera, aby w ostatniej chwili wydrzeć raz jeszcze Żydom panowanie nad światem".

Nowa ofiara sadystów

Berlin. 12. 5. PAT. Do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu odstawiono wyższego urzędnika jednego z najpoważniejszych banków berlińskich Jakóba Wassermanna, pochodzenia żydowskiego, za ostre wyrażenie się o ministrze Goebbelsie.

Niemieckie biuro informacyjne zauważa przytem, że dr. Wassermann będzie miał w obozie koncentracyjnym sposobność do namysłu, jak należy zachowywać się w Niemczech, będąc gościem narodu niemieckiego.

„Angriff" stracił debit w Zagł. Saary

Berlin. 12. 5. PAT. Olbrzymie oburzenie kół narodowo-socjalistycznych wywołało tu odebranie przez komisję rządzącą w Saarbruecken debitu naczelnemu organowi partji narodowo-socjalistycznej „Angriffowi".

Rewizyta

Berlin, 12. 5. PAT. Dzisiaj na zaproszenie „Lotu" warszawskiego, wystartowało o godzinie 15'35 niemieckim samolotem pasażerskim, 8 dziennikarzy niemieckich, którzy pod przewodnictwem dra Jentkiewicza, szefa prasowego niemieckiej Lufthansy, udali się do Warszawy. Na lotnisku żegnał dziennikarzy niemieckich attache prasowy poselstwa polskiego w Berlinie.

Dziennikarze niemieccy zabawią przez niedzielę w Warszawie, jako goście polskich linij lotniczych „Lot". Następna partja dziennikarzy niemieckich wyleci z Berlina we wtorek, a powróci we czwartek.

Sytuacja walutowa

Warszawa. 12. 5. PAT. Sytuacja walutowa nie wkazuje ostatnio poważniejszych zmian. Dzisiaj naogół daje się zauważyć lekkie wzmocnienie się dolara, który pozostaje powyżej parytetu, jednak poniżej górnego punktu złota.

Londyn naogół nieco się wzmocnił, lecz nie na wszystkich giełdach. Osłabł nieco Medjolan, który notowano w Warszawie 45.05 i pół wobec 45.07 wczoraj. Nieco poważniejsze różnice kursów wykazuje tylko dewiza na Berlin, mająca wyraźną tendencję zwyżkową. Notowano ją w Warszawie 209 wobec 208.55 wczoraj.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa. 12. 5. PAT. Bilans Banku Polskiego. W ciągu pierwszej dekady maja zapas złota w Banku Polskim wzrósł o przeszło 1.4 miljonów zł. do 484.2 miljonów zł.

Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 1.7 miljonów zł. do 56.5 miljonów zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 9.6 miljonów zł. do 699.3 miljonów zł. W szczególności portfel wekslowy spadł o 2.4 miljony do 590.5 miljonów zł., a pożyczki zabezpieczone zastawami o 9.9 miljonów zł. do 56 miljonów zł.

Natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych wzrósł o 2.7 miljonów zł. do 52.8 miljonów zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o pół miljona i wynosi 45.1 miljonów zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy spadkowi pierwsza o 3 miliony do 139.2 miljonów, druga o 4.8 do 221.5 miljonów.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 0.7 miljonów zł. do 230.30 miljonów.

Wreszcie obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian obniżył się o 9.2 miljonów i wynosi 921.9 miljonów złotych. Pokrycie złotem wzrosło z 45.51 proc. do 46.02 proc., przekraczając normy statutowe o 16 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc., zastawowa 6 proc.

Prognoza pogody na niedzielę: W dalszym ciągu pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Rankiem miejscami mglisto. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

Będziemy wkrótce mieli światło bez ciepła

Inżynierowi amerykańskiemu Boltonowi udało się wreszcie, jak o tem donosi prasa angielska, wpaść na ślady „zimnego światła". Onegdaj zademonstrował Bolton komitetowi rzeczoznawców w Nowym Jorku swą lampę, która daje światło bez ciepła.

Siłę światła wyzyskuje się tutaj w całej pełni bez przemiany energji świetlnej w ciepło. Jeśli wiadomość prasy angielskiej okaże się prawdziwą, odkrycie inż. Boltona może mieć znaczenie bardzo doniosłe.

Nawet najpotężniejsze instalacje świetlne, którą zawdzięczamy technice nowoczesnej, polegają na rabunkowej wprost gospodarce energji świetlnej. „Nasze przyrządy świetlne — wyraził się wielki chemik angielski prof. Haldan — rozszerzają niewspółmiernie więcej ciepła, niż światła. Są to ciała gorące, a 90 proc. ich promieniowania nie dochodzi do oka ludzkiego. Nawet najlepsza lampa elektryczna jest jeszcze tak rozrzutna w eksploatacji energji, że można ją porównać z domem czteropiętrowym, który się podpala, by upiec przytem pieczeń. Nie trzeba się bawić w proroka, by przewidzieć, że za 50 lat światło tańsze będzie o 50 procent i będzie tak dalece wydajne, że już nie miastach nie będzie więcej nocy."

Narazie światło występuje zawsze w towarzystwie ciepła. Umysł ludzki od całego szeregu lat pracuje nad tem, by odseparować światło od ciepła i wytworzyć takie przyrządy świetlne, któreby dawały nam czyste zimno światło. Natura zna takie światło, z czego wynika, że i technika kiedyś musi wpaść na jego ślad. Są zwierciadła morskie, które dzięki bakterjom fosforyzują fwyp wyy które dzięki bakterjom fosforyzującym wydają zimne światło. Prof. Molisch swego czasu skonstruował z organizmów tych bakteryj lampę, która rozszerzała światło zupełnie zimne. Uczony francuski Joubin udekorował raz nawet salę paryskiego Instytutu Oceanicznego girlandą takich lamp z bakteryj. Były to narazie jednak tylko zabawki, które nie miały znaczenia praktycznego. Z bacznymy, czy eksperyment inż. Boltona stanie się punktem wyjścia rewolucji naszej techniki.

Stracenie spiskowców

Białogród. 12. 5. PAT. Dzisiaj stracenu tu zostali Oreb i Begovic, skazani wyrokiem sądu z 28 marca na karę śmierci za przygotowywanie zamachu na króla Aleksandra. Trzeciego spiskowca, Podgorelca, skazanego na śmierć, ułaskawiono, zamieniając mu karę na dożywotnie więzienie.

Rokowania pokojowe w Arabji

Kair. 12. 5. PAT. Według informacyj, nadchodzących z Arabji, rokowania pokojowe między Ibn Saudem a wysłańcami Imama prowadzone są obecnie przy udziale muzułmańskiej misji pośredniczącej. Warunki pokojowe, stawiane przez Ibn Sauda przewidują zawarcie pokoju na okres 20-letni i zapewnienie bezpieczeństwa dla poddanych Imama, którzy przyłączyli się do wojsk Ibn Sauda.

Według ogólnie panującej opinji, pokój jednak będzie zawarty dopiero po stoczeniu decydującej walki.

Talent językowy ambasadora Bullita

Moskwa. 12. 5. PAT. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie wystąpił w filmie dźwiękowym, realizowanym przez Sojuz-Kino-Kronikę z krótkiem przemówieniem w języku rosyjskim, w którem w serdecznych słowach zapewnił społeczeństwo sowieckie, że dąży do stworzenia trwałej przyjaźni sowiecko-amerykańskiej, mającej na celu utrzymanie pokoju.

Ambasador Bullit miał przyrzec prezydentowi Rooseveltowi że opanuje język rosyjski w ciągu trzech miesięcy po objęciu placówki. Kopję filmu wysłano do Białego Domu.

Moskwa. 12. 5. PAT. Oficjalny komunikat stwierdza poważne zwiększenie wydobycia złota. Wszystkie kopalnie wykonały zakreślony plan produkcji.

POWRÓT RIBBENTROPA

Londyn. 12. 5. PAT. Von Ribbentrop, wysłannik Hitlera do rokowań rozbrojeniowych w Londynie, wyjechał do Berlina.

KRONIKA KRAKOWSKA

10-lecie Związku Przemysłowców

Wczoraj odbyło się walne zebranie Związku Przemysłowców w Krakowie, połączone z uroczystościami jubileuszowemi z okazji dziesięciolecia Związku. Po przeprowadzeniu wyborów wygłosił b. minister inż. E. Kwiatkowski wykład na temat: „Konieczność szukania nowej orjentacji w programie gospodarczym Polski“. P. min. Kwiatkowski po omówieniu sytuacji międzynarodowej oświadczył się za koniecznością przebudowy naszego ustroju gospodarczego dla uniknięcia chaosu. Bliższe szczegóły ciekawych wywodów min. Kwiatkowskiego podamy w jednym z najbliższych numerów.

Następnie p. dr Roger Battaglia wygłosił referat na temat: „Polska polityka traktatowa“, podając charakterystykę pociągnięć naszych w ostatnich traktatach handlowych“.

W uroczystości brali udział jako przedstawiciele władz pp. wicewojewoda Walicki, prezydent Kaplicki, prezes Izby Kontroli Państwa dr Kraus, generał Mond, pułk. Tomaszewski, prezes Gregor, b. minister Madejski i inni. Zebraniu przewodniczył prezes Związku Przemysłowców p. dr Zygmunt Jarszyński. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w Grand Hotelu z licznym udziałem gości zamiejscowych.

W sprawie liczników telefonicznych

Doszło do wiadomości Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie, że niektórzy abonenci telefoniczni zamiast wywoływać żądanego abonenta przy pomocy tarczy numerowej wywołują przy pomocy uderzeń w widełki.. Ma to mieć rzekomo na celu unieruchomienie licznika.

Dyrekcja stwierdza, że tego rodzaju, lub podobna manipulacja, nie może unieruchomić licznika, lecz przeciwnie powoduje mylne połączenie i zaliczanie połączenia przez licznik, jako dokonaną rozmowę.

Zaznacza się przytem, że wogóle uderzanie ręką widełek niszczy w wysokim stopniu aparat telefoniczny, wskutek czego powstałe uszkodzenia aparatu spowodują jego naprawę na koszta abonenta. Z tych tedy względów Dyrekcja Poczt uprasza Abonentów telefonicznych o wystrzeganie się w interesie własnym tego rodzaju nieprawidłowego obchodzenia się z aparatami.

Atrakcyjna wycieczka w „Nieznane“

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Krakowie organizuje na Zielone Święta atrakcyjną wycieczkę w „NIEZNANE“. Z Krakowa odjazd w niedzielę 2 bm. o godz. 6.20, do Krakowa powrót w poniedziałek 21 bm. o godz. 23. W programie: Kąpiel rzeczna-plaża, wycieczka krajoznawcza, orkiestra cygańska. „Godzina dla zdrowia“, wybór „Miss Nieznane“ i t. d. Cena przejazdu tam i z powrotem: 6.90 zł. Dodatkowy kupon na wszystkie imprezy, dwudniowe wyżywienie (z wyjątkiem kolacyj) i nocleg zbiorowy w pawilonach można zakupić w cenie 8 zł., „dla nocujących w wagonach kolejowych 3-ciej klasy 6.50 zł.)

W pociągu wagon „Bar-dancing“, ilość miejsc ograniczona do 400. Dyrekcja zastrzega sobie prawo odwołania pociągu, w razie zgłoszenia się za małej ilości osób.

Informacyj udzielają, sprzedają bilety kolejowe i dodatkowe kupony: P. B. F. „Orbis“, Rynek Gł., Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 36, „Wagons-Litz Cook“, Sławkowska 12 oraz Kasa zagraniczna na dworcu osobowym w Krakowie — do piątku 18 bm. godzina 12.

UROCZYSTE ZAMKNIĘCIE „TYGODNIA MŁODZIEŻY„ A. H. H. AKIBA

Dziś o godzinie 8 wieczorem uroczysty raport wszystkich gniazd krakowskiej Akiby na boisku Makkabi, zwołany z okazji zamknięcia „Tygodnia Młodzieży“.

Raport uzupełniony będzie produkcjami chóru i koła dramatycznego.

Kierownictwo gniazd krakowskich zaprasza wszystkich P. T. Sympatyków, Rodziców oraz całą młodzież żydowską Krakowa na powyższe uroczystości. Wstęp wolny.

MAKKABI—CRACOVIA I. B. 2:0 (1:0) o puhar K.Z.O.P.N-u.

Makkabi wykazała w tym meczu, że z chwilą, gdy nie chodzi o mistrzostwo i nie dochodzą do głosu nerwy, zupełnie inaczej przedstawia się obraz gry. Cracovia wystąpiła do powyższych zawodów z 4-ma „ligowcami“ (w ataku Zembaczyński, Kisieliński, Malczyk, Zieliński). Białoniebiescy pomimo zdekompletowanego składu grali bardzo dobrze i mieli przewagę. Bramki dla zwycięzców strzelili Lieberman i Reder po jednej. Dobrze wypadł Reiss na centrze pomocy.

—o—

— OSOBISTE. P. Stefania Hornówna, rodem z Krakowa, uzyskała na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień magistra filozofji.

—o—

115 tysięcy dolarów okupu żądają bandyci za uprowadzonego miljonera

Nowy Jork, 12. 5. (R). Bandyci, którzy uprowadzili magnata naftowego i miljonera Williama Gettle'a zwrócili się do jego zastępcy prawnego w Los Angeles, adwokata Rancona, z żądaniem złożenia okupu w wysokości 75 tysięcy dolarów. Rancon podjął z bandytami pertraktacje.

Równocześnie bandyci zwrócili się do matki uprowadzonego z żądaniem złożenia okupu w wysokości 40 tysięcy dolarów.

* * *

Nowy Jork, 12. 5. (R). Sędzia związkowy Vaught z Jeffersoncity obliczył, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się obecnie około 400 tysięcy zawodowych zbrodniarzy, którzy utrzymują się wyłącznie ze zbrodni. Wyrządzane przez tych zbrodniarzy szkody wynoszą około 13 miljardów dolarów rocznie.



Emir Fejzal, najstarszy syn króla Wahabitów Ibn Sauda, i dowódca zwycięskiej armji, która zajęła większą część Jemenu, został obwołany emirem miasta Hodejda. Nominacja ta uważana jest jako wstęp do koronacji Emira na króla Jemenu, która nastąpić ma po zajęciu stolicy Jemenu — Saany. Tem samem zostałby uczyniony poważny krok do stworzenia jednolitego państwa arabskiego, co wytknął sobie za cel król Wahabitów Ibn Saud.

Wiedeń. 12. 5. PAT. W sobotę w ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Austrji najlepsza tenisistka nasza, Jadwiga Jędrzejowska wywalczyła wspaniały sukces, zdobywając tytuł mistrzyni Austrji. W finale spotkała się z Austrjaczką Deutsch, bijąc ją łatwo 6:0, 6:3. Jędrzejowska zademonstrowała doskonałą formę. W półfinale gry pojedynczej panów przegrał do Austrjaka Metaxy 0:6, 3:6 6:2, 0:6. W półfinale gry podwójnej pań para Jędrzejowska—Deutsch pokonała parę Wolff—Neumann 6:1, 6:1.



P12/33g

Persil i Henko

oto dwa środki, bez których niema prania!



Bez zarzutu jak zawsze,

udo się pieczywo, jeżeli zastosujemy wszechstronnie wypróbowane środki

Dra Oetkera.

Polecam swoją bogato ilustrowaną książeczkę „F" z przepisami. Cena: 40 groszy.

Dr. A. Oetker.

ZDROJOWISKA

RABKA. — Pensjonat „Opieka", telefon 26, — gruntownie odnowiona willa, łazienka, bieżąca ciepła — zimna woda — przyjmuje dzieci od 4 lat. Zgłoszenia i prospekty: Hochman, Starowiślna 64, telefon 172-07 — lub Rabka. 5688kr

MYŚLENICE-ZARABIE, pensjonat Roth, willa „Primula", wśród górzystej i leśnej okolicy, rzeka Raba obok willi, poleca od 15 maja słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Kuchnia rytualna. Obsługa staranna. — Ceny przystępne. 5672kr

RABKA Willa „WAKNA", — pierwszorzędny pensjonat — dla dzieci i starszych, pod kierownictwem Loli z Becków Herzogowej, — **JUŻ OTWARTY** 3837g

JORDANÓW. Pensjonat Klapholz, otwarty. Na maj ceny bardzo niskie. 3812g

ZAKOPANE. — Willa „UCIECHA". Tel. 337. **PENSJONAT DLA DZIECI MARJI RUBINSTEINOWEJ, JUŻ OTWARTY.** Uprasza się o wcześniejsze — zamawianie miejsc. 5734kr

RABKA! PENSJONAT „OSTOJA" (naprzeciw Łazienek), pod zarządem Reginy **Markheim** Schlangowej. Komfort, wykwintna kuchnia rytualna, pokoje słoneczne. Ceny przystępne. 5741kr

JESZCZE kilka mieszkań z kuchniami w najcudniejszym zakątku Zawoji do wynajęcia. Telefon 158-64, między godziną 4'30 a 6, w niedzielę do godz. 1-szej. 3866g

NA LATO dwa pokoje ewentualnie z utrzymaniem. Okolica lesista, rzeka. Zgłoszenia: Kornowa Młyuna, p. Limanowa. 3878g

W KRYNICY-Zdroju jest do wynajęcia od zaraz frontowy lokal sklepowy w samem centrum Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Dziennika" pod „Obok Deptaku". 3851g

RYTRO NAD POPRADEM. Pensjonat „ESPLANADE" znowu otwarty! Pokoje odnowione, światło elektryczne, kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane. **DANCINGI!** — Zgłoszenia przyjmuje — Henryk Paperle, Rytro. 5744kr

LOKALE

DO wynajęcia od zaraz duży, frontowy, umeblowany pokój na biuro lub dla 2 panów. Wiadomość ul. Zielona 11/3. 3870g

DO WYNAJĘCIA od zaraz: mieszkanie 5-pokojowe, śródmieście, pełny komfort, całkiem odnowione, jasne, — czynsz przedwojenny. **SKLEP** przy ul. Dietla o 2 ubikacjach. **SKLEP** przy ul. Miodowej. Wiadomość: Rakower, Kraków, telefon 148-61. 5753kr

MIESZKANIE W ŚRÓDMIEŚCIU trzypokojowe, pełny komfort, słoneczne, Św. Krzyża 10 — do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 3853z

LOKAL fabryczny, Syrokomli, oraz pokój z placem kuchennym zaraz do wynajęcia: Kraków, tel. 167-25. 5750kr

LOKAL w podwórcu, — wystawa frontowa, w najruchliwszej ulicy, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Syrokomli 17, m. 5. 5724kr

DO WYNAJĘCIA od zaraz 3 pokoje, pełny komfort, słoneczne, Syrokomli 17, m. 5. 5723kr

POSZUKUJĘ jednego pokoju nieumeblowanego, na biuro adwokackie w śródmieściu lub okolicy. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Osobne wejście". 3871g

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz — Taubman. Bocheńska 5, I. piętro, m. 19. 3613g

APTEKA MAZOWIECKA poleca SOK CZOSNKU firmy dusznicy f. f.

RABKA

Pensjonat „PODHALANKA"
Telefon 242

F. ETTINGEROWEJ

Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Łazienka — Wykwintna kuchnia. 5720kr

Ceny do 15-go czerwca znacznie zniżone.

Export do Palestyny

Energiczny przedstawiciel handlowy poszukuje zastępstw firm z Polski, przeważnie produkujących wszelkie artykuły, wchodzące w zakres budownictwa. Pierwszorzędne referencje, rozległe stosunki handlowe, gwarancja hipoteczna. Wyczerpujące oferty pod OVCHYNSKY (by Elh. Kremer) **PETAH-TIKVAH, PALESTINE.** 5732kr

LOKAL. FLORJANSKA 25

zaraz do wynajęcia — wejście przez sień oraz 1 pokoi, kuchnia, komfort. — Wiadomość tamże.

Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Bielsku na Śląsku rozpisuje

KONKURS

na posadę nauczyciela religji i języka hebrajskiego w Żydowskiej Szkole Powszechnej z polskim językiem wykładowym.

Wymagane kwalifikacje do nauczania religji i języka hebrajskiego w szkołach powszechnych. Pierwszeństwo mają kandydaci, posiadający kwalifikacje do nauczania wszystkich przedmiotów w szkołach powszechnych.

Termin wnoszenia należycie udokumentowanych podań upływa z dniem 20 maja b. r.

5683kr Prezes: ARZT.



Najlepsze i najwytrzymalsze

ROWERY

na polskie drogi oraz wszelkie części zapasowe do rowerów, również opony i dętki poleca po najtańszych cenach największy w Krakowie Fachowy Skład — THE KRISCHER, FLORJAŃSKA 9.

RABKA Pensjonat „OSTOJA"

pod zarządem (naprzeciw Łazienek)

Reginy MARKHEIM-Schlangowej

Komfort, wykwintna kuchnia rytualna. Pokoje słoneczne. Ceny przystępne. 5742kr

KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO

JAPOŃSKI

ZAKOPANE

Komfortowy pensjonat „OAZA" ul. Do Białego. Tel. 289 pod zarządem Berenbaumowej i Hochbergerowej poleca tanio pokoje na maj i czerwiec z utrzymaniem lub bez. 1521

Reklama dźwignią handlu

POSAD POSZUKUJĄ

UCHODŹCA z Niemiec, posiadający roczny paszport, załatwia sumiennie wszelkie kupieckie oraz prywatne sprawy w Niemczech. Zgłoszenia pod „Uczciwy" do Adm „N Dziennika". 3864g

NIEMIECKI uchodźca, inteligentny, sumienny, kupiec, znający cokolwiek język polski, poszukuje odpowiedniego zajęcia przy skromnem wymaganiu. Może złożyć odpowiednią kaucję. — Zgłoszenia pod „Sumienny A. W." do Adm. „N. Dziennika". 3864g

FREBLANKA z państw. Seminarjum, pierwszorzędnemi świadectwami i referencjami, 5-letnią praktyką (znajom. hebr.) — poszukuje posady w przedszkolu. Łaskawe oferty sub „Szarotka" Poste-restante Lwów. 5645kr

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. — Szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, Dietla 50, II. piętro. 3817g

ŁADNE, trwałe chodniki i pokrowce w różnych kolorach i szerokościach wyrabia Tkalnia, Kraków, Bożego Ciała 29. 3872g

BYŁY kupiec poszukuje posady kierownika, ekspedjenta, magazyniera, podróżującego lub zastępstwa. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Branża galanteryjna". 3819g

WOLNE POSADY

PIERWSZORZĘDNY SKŁAD OBUWIA w Katowicach poszukuje od zaraz lub później zaufania godnej

KASJERKI

Odnośna winna posiadać znajomość obchodzenia się z lepszą klijentelą, oraz umiejętność kierowania personelem, wiadomości fachowe pożądane, jednak przy posiadaniu innych kwalifikacyj, nie stanowią warunku. Warunkiem znajomość języka polskiego i niemieckiego. Stanowisko trwałe z dobrą pensją. — Oferty pisemne pod „WK 382" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice ul. 3-go Maja 10. 5755kr

ZDOLNĄ pomocnicę do modniarstwa przyjmie zaraz firma Jadwiga Cypes, Kraków, Grodzka 3?

Ameryka przygotowuje się na wszelkie ewentualności...



Ostatnio odbyły się w Ameryce ćwiczenia oddziałów artyleryjskich, wzdłuż Kanału Panamskiego.

DEKORATOR samodzielny potrzebny do magazynu obuwia w Warszawie. Szczegółowe oferty z załączeniem fotografji nadsyłać do magazynu H. Obremski i S-wie, — Warszawa, ul. Senatorska 27. 5758kr

EKSPEDJENTKĘ zdolną przyjmie **TASCHNER** Rynek 10. Nowości w guzikach, klamrach, stale na składzie. 3833g

INKASENT potrzebny do Stowarzyszenia. Oferty pod „Pilny inkasenet" do Adm. „N. Dziennika" 3855g

DLA PODRÓŻUJĄCYCH branży kolonjalnej, dobrze zaprowadzonych — do oddania za prowizją odpowiedni artykuł. — Zgłoszenia pod „Dobrze wprowadzony" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5710kr

INTELIGENTNI PANOWIE (Panie) do akwizycji poszukiwani: Józefitów 10, m. 10. 3865g

RUTYNOWANY kierownik dla większego pensjonatu w Krynicy poszukiwany. Zgłoszenia pod „Kwalifikacje" do Adm. „N. Dziennika".

POCZĄTKUJĄCĄ zdolną siłę do ekspedycji, z lepszego domu, przyjmie firma Türkel, Florjańska 22. Zgłoszenia w poniedziałek między godz. 8—9 rano. 5757kr

LEKARKA dentystka do dobrze prosperującego zakładu na prowincji poszukiwana. Zgłoszenia w Adm. „Now. Dziennika" pod „Powodzenie—Przyszłość". 3852g

POWAŻNE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ, pracujące we wszystkich działach, poszukuje ustosunkowanych zastępców we wszystkich miejscowościach Małopolski Zachodniej. Oferty pod „Dobre warunki" do Adm. „N. Dziennika". 5740kr

SPRZEDAŻ

WAŻNE DLA FABRYK WÓD SODOWYCH! — ZNACZNA ZNIŻKA CEN na syfony, rurki, główki syfonowe, lemoniadówki, zamknięcia porcelanowe, gumki i t. p. we firmie Eugenjusz Drobner i Ska Kraków, ul. Gertrudy 6. Telefon Nr. 183-75. 3875kr

WIEDEŃSKA MASZYNA DO LODÓW z kołem popędowem i 5 litrowym kociołkiem cynowym, w dobrym stanie do sprzedania: Kawiarnia Europejska w Rzeszowie. 5743kr

POKÓJ dziecięcy pierwszorzędny, wewnątrz fornirowany, stylowy, na zamówienie wykonany, okazyjnie do sprzedania: Petzenbaum, Rynek 12. 5745kr

KOMPLET NACZYŃ KUCHENNYCH 30 PRZEDMIOTÓW tylko Zł. 49 — dostarcza Skład Fabryczny „METAL", Kraków Dietla 58. Prospekty na żądanie. 5747kr

OKAZYJNIE sprzeda piękną, nowoczesną sypialnię, jadalnię, gabinet — Wytwórnia mebli „Meblopol", **JASNA 2.** 5748kr

JUŻ przygotowaliśmy — kilka tysięcy koszulek chłopięcych z krawatką, od 2·40 zł. Znana Fabryka Bielizny „PAW", Florjańska 4. Cennik bezpłatnie. 5751kr

ZASTANÓW się Pan tylko, jak przyjemnie jest nosić dobrze skrojoną koszulę, a to Go spowoduje do zaopatrzenia się we wszelką bieliznę, którą znajdzie w wielkim wyborze we Fabryce Bielizny „PAW", Florjańska 4. 5752kr

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, materace włosienne, łóżka dziecięce, polowe, leżaki poleca po niskich cenach Zakład Tapicerski Bardacha, Kraków, Krakowska 44, telefon 174-83. 3856g

NOWOCZESNE urządzenia wnętrz: — firanki, kapy, serwety. **MODNĄ** bieliznę luksusową — wyprawy ślubne, — poleca: **ATELIER GROSSFELDÓWNY** Stradom 17 3844g

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza 26. 1298kr

PARCELA ul. Kordeckiego, 110 sążni, 17 metrów szeroka, tanio do nabycia. Warunki dogodne. Wiadomość: Tel. 126-40, między godz. 2—4-tą. 5785kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek **Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11, telefon 170-92.** 2806kr

PIERWSZORZĘDNY interes, zaprowadzony, — wraz z towarem, zpowodu wyjazdu, do sprzedania. Wiadomość w Adm „N. Dziennika" pod „Egzystencja". 5726kr

CUKIERNIĘ dobrze prosperującą, przy ruchliwej ulicy, zpowodu wyjazdu okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika" pod „Egzystencja". 3868g

ROŻNE

KORZYSTAJJCIE z rekordowej zniżki cen w Chemicznej Pralni i Farbiarni

„KRAKOWIANKA"

Centrala: Starowiślna 18 Tel. 162-67. Dla wygody P. T. Klijenteli Filja — Grodzka 71, tel. 118-45. 3874g

MŁODY Czytelniku! — Wszystkie lektury szkolne dostaniesz tylko w **„ALFIE"** Wypożyczalni Jagiellońska 8, róg Szewskiej. 5712kr

RACJONALNA i systematyczna — pielęgnacja włosów usuwa radykalnie **ŁUPIEŻ** — wpływa na zwiększony **POROST WŁOSÓW** — zapobiega skutecznie **ŁYSINIE - INSTITUT COSMETIQUE „YLANG"** - Kraków, ul Piłsudskiego (Wolska) 11 — Telefon 177-57 Porady bezpłatnie. 5154kr

MEBLE naprawia, odnawia oraz wykonuje urządzenia wnętrz, szybko, tanio, solidnie: Wytwórnia mebli „Meblopol" — Jasna 2. 5749kr

SPÓLNIKA

z kapitałem 40.000 do istniejącego kilkanaście lat przedsiębiorstwa przemysłowego, dobrze zaprowadzonego poszukuje się. Zgłoszenia do Biura Stattera, Rynek 8 pod **„Współpraca"**

FUTRA wszelkiego rodzaju przerabia obecnie bardzo tanio najwykwintniejsza pracownia kuśnierska Hermana Friedlgera, Grodzka 39. Przyjmuje się futra na przechowanie przez lato. 3863g

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel na zł. 219 — płatny 21 sierpnia 1931, zlecenie Keila i Szyja Stuf, Tarnów, podpisany Jentel Manber. 3831g

CAŁY Kraków wie, że najtaniej okazyjną maszynę do pisania kupisz u Löwensteina, Kraków. Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 5679kr

DO LODÓW maszyny puszki, balony do wody sodowej i pobielanie, oraz wszelkie wyroby mie dziane wyrabia pracownia kotlarska S. Grünbaum, Kraków, Legjonów 20. 3850g

ZGUBIONO teczkę z książkami i zeszytami ucznia IV. kl. powszechnej, nazwisko Olek Leiman, oddać za wynagrodzeniem: Starowiślna 39, II. piętro. 3873g

WYJEŻDŻAM z początkiem czerwca do Brazylji. Szukam poważnych zastępstw na Brazylję — oraz współtowarzysza podróży. Wiadomość pod „Rio" do Adm. „N. Dziennika". 3847g

NAUCZ się fotografować! Tanie Kursy Fotografji. Materjały bezpłatnie, — aparaty wypożyczamy. Krakowski Foto-Film Klub, Rynek Główny 34 (Sala Bolońskiego).

NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI metodą pierwszorzędną najszybciej, najpewniej wyucza: Zofja Schöngutówna, ul. Rzeszowska 5, m. 5. 3876g

ANGIELSKIEGO we wszystkich stopniach uczy **KARMEL, KOLETEK 3.** 3877g

ANGIELKA rodowita uczy szybko, tanio, gwarancyjnie. Zgłoszenia w Adm. „Now. Dziennika" pod „Akcent". 3869g

PRENUMERATA:		
w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	Zł. 6·00,	kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6·20	„ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·00	„ „ 30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·5 gr. Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 %. Za druk kolor. 50%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna